Cena egz. 1 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII | Piątek 21 maja 1937 r. | Nr. 137

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Marsz. Śmigły-Rydz doktorem honoris causa

Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie

WILNO, 20.5 (tel. wł.). Dziś o godz. 7.45 przybył tu z Warszawy Marszałek Polski Śmigły - Rydz.

Na dworcu zebrali się przedstawiciele władz państwowych z wojewodą wileńskim na czele, samorządowych, wojskowych, uniwersyteckich i młodzieży akademickiej. Wśród niebywałego entuzjazmu młodzieży akademickiej zgromadzonej na ulicach Wilna, Marsz. Śmigły - Rydz udał się do Bazyliki wileńskiej, przed którą został powitany przez duchowieństwo.

Następnie Marszałek Śmigły-Rydz obecny był na zjeździe lekarzy - legionistów, po czym odwiedził wileńską korporację „Polonia", która jest jedną z najstarszych korporacyj polskich, liczy bowiem 109 lat istnienia. Wywodzi się ona swą tradycją bezpośrednio od Związku Filaretów i Filomatów.

Marsz. Śmigły-Rydz został zaproszony w gościnę do korporacji „Polonia".

W godzinach wieczornych Marsz. Śmigły-Rydz udał się do uniwersytetu Stefana Batorego, gdzie odbyła się uroczystość nadania Marsz. Śmigłemu tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Stefana Batorego.

Na wstępie dłuższe przemówienie wygłosił rektor Staniewicz, który podniósł zasługi Marsz. Śmigłego - Rydza w walce o wolność Polski i spójnię duchową łącząc następcę Marsz. Piłsudskiego z Wilnem.

Następnie wygłosił przemówienie dziekan wydziału lekarskiego, po czym odbyło się wręczenie dyplomu Marsz. Śmigłemu.

Na zakończenie uroczystości zabrał głos Marsz. Śmigły - Rydz, który dziękował za tak zaszczytne wyróżnienie, a następnie omówił rolę uczelni wileńskiej w życiu kulturalnym narodu.

Kilkuminutowa, żywiołowa owacja na cześć Marsz. Śmigłego - Rydza zakończyła uroczystość.

Podkreślić należy, że na uroczystości obecni byli min. Świętosławski i wiceminister Ujejski.

Nuncjusz papieski

złożył listy uwierzytelniające P. Prezydentowi

WARSZAWA, 20.5 (tel. wł.). Dnia 20 maja 1937 r. Prezydent R. P. przyjął na Zamku Królewskim J. E. monseigneura Filipa Cortesi, arcybiskupa syraceńskiego, Nuncjusza Apostolskiego, który złożył swe listy uwierzytelniające. Nuncjusz Apostolski udał się na Zamek w towarzystwie dyrektora protokułu ministra pełnomocnego Karola Romera samochodem Prezydenta R. P., poprzedzonym przez trębaczy na białych koniach i otoczonym eskortą szwadronu szwoleżerów. W następnym samochodzie radca nuncjatury mgr. dr. Alfred Pacini jechał wraz z adiutantem Prezydenta R. P. ktp. Hartmanem. Gdy orszak ruszał z przed Nuncjatury Apostolskiej w Alei Szucha, oraz gdy zbliżał się do bramy zamkowej, trębacze odegrali fanfarę. W dziedzińcu zamkowym batalion stołeczny ze sztandarem pod dowództwem mjr. Głowackiego oddawał honory wojskowe. Orkiestra odegrała hymn papieski. U progu sieni zamkowej dwóch adiutantów Prezydenta R. P. powitało Nuncjusza i wprowadziło na pokoje, w sieni główniej oddział kompanii przybocznej prezentował broń. U wejścia na pokoje zamkowe w salonie oficerskim oczekiwał na Nuncjusza płk. Sawa-Machowicz, komendant miasta w otoczeniu oficerów. Radca protokułu p. Paweł Morstin, oraz radca kancelarii cywilnej p. Henryk Zaniewski powitali Nuncjusza u wejścia do sali Canaletta, u progu zaś następnej sali szef kancelarii cywilnej p. St. Łepkowski i szef gabinetu wojskowego Prezydenta gen. Schally.

Z sali tronowej wyszedł na spotkanie Nuncjusza p. podsekretarz stanu w Min. spr. zagranicznych J. Szembek. Pan Prezydent R. P. oczekiwał Nuncjusza w sali rycerskiej w towarzystwie p. wicepremiera, ministra skarbu Eug. Kwiatkowskiego, oraz ministra opieki społecznej p. Mariana Zyndram-Kościałkowskiego i ministra poczt i telegrafów p. Emila Kalińskiego, otoczony całym składem swego domu cywilnego i wojskowego wraz z ks. dziekanem płk. Janem Humpolą, kapelanem przybocznym.

Następnie wygłosił przemówienie Nuncjusz Apostolski i P. Prezydent

Wznowienie działalności

BRATNICH POMOCY

WARSZAWA, 20.5 (tel. wł.). Od kilku dni toczą się w Warszawie pertraktacje rektorów wyższych uczelni z przedstawicielami młodzieży akademickiej — prezesami Bratnich Pomocy. W wyniku tych pertraktacyj Bratnia Pomoc studentów politechniki warszawskiej otrzymała wczoraj pisma, w którym władze akademickie przywracają działalność Bratniej Pomocy, wierząc, że współpraca na polu samopomocowym młodzieży odbywać się będzie w spokoju i harmonijnym wysiłku.

Komitet pomocy żydom brzeskim

już rozpoczął działanie

BRZEŚĆ N. BUGIEM, 20.5 (tel. wł.) Przybyła tutaj międzyministerialna komisja, złożona z dyrektora departamentu Jareckiego, inspektora Płotnickiego i inspektora Bogatkowskiego, która bada całokształt zajść, jakie rozegrały się w Brześciu w ubiegły czwartek.

Zorganizowany został już komitet pomocy kupcom żydowskim, poszkodowanym podczas zajść. W skład tego komitetu weszli: adw. Głowiński, dr. Sarokier, Jagłom, Zysman i Chaim Kowartowski. Odbyło się już pierwsze posiedzenie tego komitetu w żydowskim klubie obywatelskim. Obecni byli delegaci koła żydowskiego, senator Mojżesz Schorr. poseł Gotlieb, Apenszlak i inni.

Na posiedzeniu tym sen. Schorr podkreślił, że za żydostwem w Brześciu stoi całe żydostwo polskie, które z pewnością pospieszy z rychłą pomocą. Poseł Gotlieb rzucił hasło całkowitego przywrócenia zniszczonego mienia żydowskiego w Brześciu, kończąc swoje przemówienie twierdzeniem, że „pomoc, którą otrzyma Brześć, będzie godną i dumną odpowiedzią na haniebne wyczyny chuliganów".

Następnie przemawiali wiceprezydent m. Brześcia Mastbaum i przedstawiciel magistratu m. Brześcia. Jak wiadomo radni żydowscy stanowią jedną trzecią rady miejskiej w Brześciu.

W 25-tą rocznicę zgonu

BOLESŁAWA PRUSA

Onegdaj w 25-tą rocznicę zgonu Bolesława Prusa odbyła się w kościele św. Krzyża w Warszawie przed głównym ołtarzem msza św. za duszę wielkiego pisarza oraz małżonki Jego Oktawii Głowackiej.

Mszę celebrował proboszcz parafii ks. superior J. Rzymełka. Na nabożeństwo przybyli przedstawiciele świata literackiego, towarzystw oraz organizacji literackich i społecznych, młodzież szkolna i harcerstwo ze sztandarami. W czasie nabożeństwa pienia wykonał Ignacy Dygas („O władco świata" i „O Panie, co losy..."), na organach grał dyr. Langer.

Przed udekorowaną zielenią tablicą ku czci Bolesława Prusa, złożone zostały wieńce. Przed tablicą wartę honorową pełnili harcerze.

Hitler poważnie

ZACHOROWAŁ

BERLIN, 20.5. (Tel. wł.) Krążą tu uporczywe pogłoski, że kanclerz Hitler jest poważnie chory. Prasie nie wolno o tym pisać. Chorobą Hitlera tłumaczony jest też fakt, że przygotowywane od dłuższego czasu spotkanie Hitlera z Mussolinim, dotychczas nie nastąpiło i zastąpiła je ponowna wizyta premiera Goeringa w Wenecji.

Umowa handlowa

Z FRANCJĄ

W dn. 20 bm. p. minister przemysłu i handlu Antoni Roman z małżonką udaje się w towarzystwie pp. dyr. dep. ogólnego R. Dittricha oraz J. Giedroycia z Min. P. i H. do Paryża dla podpisania umowy handlowej polsko-francuskiej oraz w celu rewizytowania ministra handlu Francji p. P. Bastida, bawiącego przed kilku miesiącami z wizytą w Warszawie.

Jednocześnie wyjeżdża do Paryża p. dr. Paweł Minkowski, prezes rady trak tatowej i przewodniczący komitetu — współpracy gospodarczej polsko-francuskiej.

140 SAMOLOTÓW

ufundowało społeczeństwo armii

WARSZAWA, 20.5 (tel. wł.). Dn. 15 sierpnia w Święto Żołnierza, ofiarność społeczeństwa na rzecz obrony państwa święcić będzie wielki triumf: w dniu tym nastąpi na lotnisku mokotowskim uroczyste przekazanie armii 140 samolotów, ufundowanych przez zrzeszone w LOPP społeczeństwo.

Urozmaiceniem uroczystości będą niezwykle ciekawe pokazy lotnicze, skoki ze spadochronami i wspaniały przelot grupowy zgromadzonych w Warszawie maszyn.

Prologiem do tego wielkiego dnia polskiego lotnictwa będzie w nadchodzącą niedzielę uroczystość przekazania również na lotnisku mokotowskim 10 samolotów, ufunodawnych przez Stowarzyszenie Urzędników skarbowym. Aparaty (dwa z nic htypu RWD — 10, pozostałe RWD — 8) przeznaczone są dla szkoły lotniczej w Masłowie.

Mussolini przybywa do Niemiec

W POŁOWIE CZERWCA?

Berliński korespondent „Daily Telegraph" donosi, że Mussolini przybyć ma do Niemiec w połowie czerwca rb.

Pobyt Mussoliniego w Trzeciej Rzeszy potrwa 8 dni, z czego spędzi on 5 do 6 dni w Bawarii, pozostały zaś czas w Berlinie.

„Boże uchowaj nas przed komunizmem"

„My chcemy księży, my chcemy wiary"

Podczas onegdajszej rozprawy o najazd na Myślenice trybunał przystąpił do przesłuchania 40-letniego murarza wiejskiego Andrzeja Płonkę. Płonka sprawia wrażenie człowieka energicznego, o dużej wrodzonej inteligencji. Prokurator zrobił z niego jednego z głównych oskarżonych w tym procesie, jako zastępcy i prawej ręki inż. Doboszyńskiego.

Płonka był kierownikiem obwodu Stronnictwa Narodowego w pow. myślenickim i miał pod swoją komendą kilka placówek. Na polecenie Doboszyńskiego organizował drużyny ochronne i werbował do nich ludzi. Drużyny poza tym, że miały zabezpieczać zebrania Stronnictwa przed elementami żydowskimi i komunistycznymi, oddawały się pracy agitacyjnej w terenie w duchu narodowym.

NIE ROZBIJAŁ SKLEPÓW ŻYDOWSKICH

Na pytanie przewodniczącego, czy przyznaje się do winy, Płonka odpowiada, że nie brał udziału w rozbrajaniu posterunku w Myślenicach, ani też nie był w mieszkaniu starosty Basary i nie rozbijał sklepów żydowskich. Otrzymawszy polecenie zjawienia się na zbiórce w lesie chorowickim przyszedł z kilku ludźmi, a następnie pomaszerował z całym oddziałem w niewiadomym dla siebie kierunku. Broni przy sobie nie miał i przez cały czas marszu szedł z tyłu. Koło Myślenic odłączył się od oddziału i siadł nad rzeką Rabą w wiklinie.

Prokurator: Co oskarżony tam robił?

Płonka: Zdjąłem buty i moczyłem nogi, gdyż byłem bardzo zmęczony marszem.

Prok.: To dlaczego oskarżony później znów połączył się z oddziałem Doboszyńskiego i pomaszerował do Poręby?

Płonka: Bałem się, że jak mnie samego spotka policja, to zabije.

„CIĄGLE JESTEM BEZ PRACY..."

Na pytania swego obrońcy apl. adw. Niebudka Płonka szczegółowo opowiada o szykanach, jakie go spotykały w związku z jego przekonaniami narodowymi.

— Ciągle jestem bez pracy, a gdy uda mi się ją znaleźć zaraz mnie zwalniają za to, że jestem narodowcem. W roku 1935 dostałem robotę w Skawinie, lecz zaraz do kierownictwa zatelefonował starosta Łęcki i kazał mnie wyrzucić. Majster nie chciał mnie zwolnić i kiedy po kilku dniach przyjechał do Skawiny płatnik i zobaczył, że jeszcze pracuję, zdziwił się i kazał znów mnie usunąć. Pracowałem dalej, aż dopiero, gdy za trzecim razem policjant przyszedł, zwolniono mnie.

Obrońca: A potem był pan bez pracy?

Płonka: Drugi raz dostałem pracę, to znów do inżyniera przyszła banda turowców i krzyczała, że jestem faszystą, a takiej roboty nie śmie mieć i trzeba go wyrzucić. Był także policjant i kazał usunąć, więc usunęli.

NA PROWINCJI

Następnie Płonka opowiada o trudnościach, jakie robią władze administracyjne w pracy politycznej na prowincji, gdzie pierwszy lepszy policjant bezprawnie zabiera pisma narodowe, znalezione na stole legalnego zebrania i konfiskuje je, jako nielegalne druki. Jednocześnie zezwala się na akcję polityczną agitatorom frontu ludowego, którzy nie mając zezwoleń władz urządzają zebrania, posługując się nawet sołtysem, który zawiadamia ludność o zgromadzeniach.

DRUGI DZIEŃ PROCESU

W drugim dniu procesu przeciwko uczestnikom wyprawy myślenickiej na rozprawie była siostra aresztowanego inż. Doboszyńskiego, doktorowa Markiewiczowa, żona lekarza krakowskiego.

W dalszym ciągu przesłuchiwani byli oskarżeni:

Karol Knotek na pytania obrony zaznaczył, że uważał za konieczne organizowanie straży ochronnej placówek Stronnictwa Narodowego w obawie przed zaskoczeniem ze strony narastającego komunizmu, który rodził się we wsiach podkrakowskich, złożonych z samych prawie bezrobotnych ludzi, którzy powoli podlegali wpływom czerwonych związków, kierowanych przez żydów. Już od kilku miesięcy warunkiem uzyskania jakiejkolwiek pracy było wstępowanie do czerwonych związków. Żądali tego przede wszystkim pracodawcy żydzi. Każdego narodowca zwalniano natychmiast, nawet takiego, który długo przedtem pracował. Były też pogłoski o zamierzonym napadzie na kościół w Skotnikach i na księdza, który wygłaszał kazania o tym, jaki jest los robotników w Rosji. Gdy przez wieś Skotniki przemaszerował oddział 40 żydów, Knotek zaalarmował straż ochronną, sądząc, że chodzi o zapowiadany napad.

— Musiałem być tak ostrożny, bo znam rewolucję i jej straszliwe dla narodu skutki.

MATKA UMARŁA...

Oskarżony Trybus cofnął swoje zeznania, wypierając się winy. W dochodzeniach zeznawał obciążająco, spodziewając się jak najrychlejszego zwolnienia z więzienia i zobaczenia się z chorą matką. Nie doczekał się tego, gdyż matka umarła.

Na dodatkowe pytania prokuratora Knotek zeznał, że Doboszyński zabronił rabowania sklepów żydowskich i w Myślenicach zdemolowano jedynie sklepy żydowskie, rabunku jednak nie było. Sam oskarżony pracował u żyda, a ten, dowiedziawszy się, że Knotek jest narodowcem, wydalił go. Knotek uważa się za antysemitę od urodzenia.

Adwokat Kuśnierz pytał następnie oskarżonego Piszcza, czy jest wrogiem komunizmu i dlaczego.

— Ja mam 10 morgów ziemi, a komuniści stale agitują, że muszą odebrać rolę tym, co mają za dużo. Ja mojej ziemi nie chcę oddać.

AKCJĄ KOMUNISTYCZNĄ KIERUJĄ ŻYDZI

— A jak się komuniści odnoszą do religii i państwa?

— Wrogo, wyśmiewa ją się, że chodzimy do kościoła i dajemy składki, podburzają przeciwko księżom. Akcją tą kierują żydzi.

Najstarszy spośród oskarżonych 60-letni robotnik Pyzik, któremu akt oskarżenia zarzuca, że brał udział nie tylko w zajściach myślenickich i w starciu z policją pod Porębą, ale i w dalszym kilkudniowym marszu Doboszyńskiego do Zawoi, wypiera się wszystkiego. Nie widział w lesie ludzi z karabinami bo spał i obudził się dopiero, gdy nastąpiły strzały.

Prokurator: Czy pan słyszał, że Doboszyński mówił, iż w Polsce jest 10 milionów narodowców, którzy wkrótce obejmą władzę w państwie?

— Nie słyszałem tego nigdy.

Adwokat Kuśnierz: Czy w waszej wsi jest bieda i dlaczego?

— U nas jest dużo bezrobotnych i nikt z nich nie może dostać pracy. Robotnicy żydowskich fabryk uprawiają propagandę komunistyczną.

— Czy obawiał się pan przewrotu komunistycznego w Polsce?

— Boże uchowaj nas przed komunizmem! My chcemy księży, my chcemy wiary!

Następnie trybunał postanawia odczytać zeznania oskarżonych. Ciekawa jest stylizacja niektórych ustępów tych zeznań. Tak np. powtarza się ustawicznie słowo „banda" w odniesieniu do uczestników najazdu na Myślenice. „Banda zaczęła demolować sklepy". „Ja razem z bandą" itp.

Przew.: Czy słyszał pan, że kierownicy „oddziałów ochronnych" mają być gotowi na wszystko?

Oskarżony wyjaśnia, że słyszał te słowa, ale odnosiły się one tylko do akcji obronnej przed żydami i komunistami.

Prok.: A czy oskarżony widział, jak w Myślenicach rabowano?

Oskarżony: Nie widziałem.

Obrońca Stypułkowski: Czy wypadki krakowskie wpłynęły na wzrost komunizmu?

Odpowiedź oskarżonego tylko pośrednio potwierdza ten fakt.

Obrońca Gajewicz: Jak długo zna pan Doboszyńskiego?

Oskarżony: Dwa lata.

— Jaki to jest człowiek?

— Dobry, uczynny i inteligentny. Nie zrobił on nikomu nic złego.

— Czy Doboszyński dbał o ludzi, którzy udali się z nim do Myślenic?

— Dbał bardzo.

Prok.: Pan zeznał, że Doboszyński nie mógł zrobić nic złego, a co zrobił? Mówię o najściu na Myślenice. Jak pan to nazwie?

Pytanie prokuratora Szypuły budzi olbrzymie zainteresowanie na sali. Na ławach obrońców poruszenie. Prawie wszyscy dziennikarze wstają, by lepiej usłyszeć odpowiedź. Oskarżony po krótkim namyśle odpowiada wyraźnie:

— To co zrobił Doboszyński i my, było dobre i złe. Dobre dlatego, że cała Polska dowiedziała się o tym, co myślimy i o tym co nas gnębi.

— A złe? — zapytuje prokurator, którego odpowiedź Knotka wyraźnie zaskoczyła.

— Złem było najście na posterunek.

— A najście na mieszkanie starosty nie było złem?

Oskarżony namyśla się i nie daje jasnej odpowiedzi.

Prok.: A przecież czyn Doboszyńskiego sprawił, że kilku ludzi zginęło niewinnie.

Oskarżony: Tak, zginęli. Ale na to trzeba być przygotowanym, jeżeli się walczy o jakąś ideę.

Nowe poruszenie na sali. Tak jasnego poruszenia sprawy przez oskarżonego Knotka nikt się nie spodziewał.

Obrońca Gajewicz: Czy pan wie, ilu ludzi padło w 1926 roku?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Obrońca Gajewicz: Czy pan jest narodowcem?

— Jestem.

— Jest pan antysemitą?

— Od urodzenia.

Straszliwy pożar w Poznaniu

Spłonęła fabryka wódek. — Straty 20 milionów zł

POZNAŃ, 20.5. (Tel. wł.) Niszczący żywioł ognia rozszalał się wczoraj w Poznaniu. Około godz. 4 po poł. rozszalała się nad miastem burza. Jeden piorun uderzył w zbiornik spirytusu w fabryce wódek „Akwawit" przy ul. Małe Garbary. Nastąpiła straszliwa eksplozja. Dwa miliony litrów spirytusu objęte płomieniami rozlało się niemal momentalnie na wielkiej przestrzeni, szerząc zniszczenie. Wokół płonącego zbiornika stoją jeszcze cztery inne zbiorniki. Znajdowało się w nich łącznie 5 milionów litrów spirytusu.

Ogień rozszerzający się z niebywałą szybkością zagrażał pobliskiemu kościołowi św. Wojciecha, klinice dla nerwowo chorych dra Borowieckiego, magazynom kolejowym, wojskowym, rzeźni i zakładom graficznym i fabryce papieru Putiatyckiego.

Na ratunek pospieszyły natychmiast wszystkie straże ogniowe, batalion saperów i kompania wojsk łączności. Płomienie buchały do wysokości 50 metrów, uniemożliwiając ratunek.

Z fabryki „Akwawit" ogień przerzucił się na położone w najbliższym sąsiedztwie zakłady graficzne Putiatyckiego. Wielki budynek drukarni i fabryka papieru, willa właściciela i garaże z kilku samochodami spłonęły doszczętnie. Spowodowało to straty w wysokości 2 milionów zł.

Akcja ratownicza ograniczyła się do obrony czterech zbiorników alkoholu. Nie dopuszczono do przedostania się płonącego spirytusu do kanalizacji, co mogło grozić nieobliczalnymi skutkami. Na szczęście wiatr zmienił kierunek, co zmniejszyło grozę.

Około godziny 8 wieczorem wszystkie ogniska pożaru — oprócz zbiornika spirytusu — ugaszono.

Dogaszanie zgliszcz trwało przez całą noc. Zbiornik płonie dotychczas.

Ogółem straty spowodowane przez pożar wynoszą ponad 20 milionów złotych, w tym wartość zniszczonego spirytusu i urządzeń fabryki „Akwawit" 18 milionów.

Spłonęła całkowicie fabryka Putiatyckiego i zabudowania wokół niej położone, magazyny „Akwawitu", kilka bliźniaczych domków robotniczych, 8 wagonów-cystern, trzy naładowane wozy meblowe firmy przewozowej Chrzastowskiego i wieża ciśnień.

W oborach rzeźni miejskiej udusiło się dymem kilka sztuk bydła.

Ofiar w ludziach, na szczęście, nie było, choć pierwsze wersje mówiły o 40 spalonych i 100 rannych. Rany odniosło 8 osób, w tym 4 żołnierzy z oddziałów ratowniczych.

Okazuje się, że piorun, który spowodował pożar uderzył w piorunochron, którego stan badano przed kilkoma dniami.

Dzielnica, w której szalał pożar, otoczona jest kordonem policji i oblegana przez tłumy ludzi.

Echa pobicia księdza w Sławniowie

Koźmiński skazany na rok więzienia

Dwa lata temu mieszkańcy Sławniowa w powiecie olkuskim zostali wstrząśnięci wypadkiem, który wydarzył się w tamtejszej szkole powszechnej.

Do szkoły wtargnął administrator jednej z okolicznych fabryk, Mieczysław Koźmiński, który wśród obelżywych słów pobił po twarzy szpicrutą ks. Józefa Kotwickiego, prefekta szkoły.

Czyn Koźmińskiego pozostawał jakoby w związku z wydaleniem ze szkoły jego córki za noszenie, mimo zakazu, męskiego ubrania.

Niesłychane to wydarzenie było przedmiotem rozprawy w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, który skazał Koźmińskiego na dwa lata więzienia ze zmniejszeniem kary do połowy, na zasadzie ustawy amnestyjnej. Sąd apelacyjny zaś w Warszawie, do którego Koźmiński się odwołał, wyrok ten w całości zatwierdził.

Obecnie sprawa Koźmińskiego była przedmiotem rozważań przez Sąd Najwyższy na skutek wniesionej przez Koźmińskiego skargi kasacyjnej. Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddalił, utrzymując dla Koźmińskiego w mocy karę roku więzienia.

RKS ZAGŁĘBIE MISTRZEM ZAGŁĘBIA DĄBR.

Wczoraj odbył się w Dąbrowie ostatni mecz RKS Zagłębie, które pokonało Zagłębiankę 2:1, zdobywając tym samym tytuł mistrza Zagłębia Dąbrowskiego i weźmie udział w dalszych rozgrywkach.

Natomiast mecz Solvay — CKS nie doszedł do skutku, wobec rezygnacji CKS, który nie miał już żadnych szans na zdobycie mistrzostwa.

Polonia Amerykańska w służbie Macierzy

Na marginesie Zjazdu Polskiej Rady Międzyorganizacyjnej w Ameryce

W pierwszy dzień Zielonych Świątek przypłynął do Polski na falach eteru wzruszający do głębi serce każdego Polaka głos od rodaków za oceanem. Transmitowane za pośrednictwem radia amerykańskiego na całe Stany Zjednoczone i na wszystkie rozgłośnie polskie otwarcie Zjazdu Polskiej Rady Międzyorganizacyjnej w Ameryce, wywarło niezapomniane wrażenie.

Pełne ważkiej treści słowa przemówień, wygłoszonych na otwarciu zjazdu naczelnej reprezentacji polskiej na ziemi Waszyngtona, płynęły wprost do serc tych wszystkich, co tej pięknej transmisji słuchali, stając się najwymowniejszym dowodem nierozerwalnej więzi łączącej potężną, ponad 4-milionową Polonię Amerykańską z Macierzą.

Więź ta, której potężnym spoidłem jest dziś fakt istnienia Niepodległego Państwa Polskiego, ma za sobą wielki a tak chlubny udział Polaków z Ameryki w walkach o niepodległość Polski, udział spontaniczny i ofiarny, który w tak znacznym stopniu przyczynił się do odbudowy Państwa Polskiego.

Właśnie w tym roku przypada 20-ta rocznica Czynu Zbrojnego Polonii Amerykańskiej, która kilkadziesiąt tysięcy ochotników dostarczyła do tworzonej we Francji Armii Polskiej, składając hojnie ofiarę krwi i mienia na rzecz odzyskania Niepodległości. Już jednak przed wojną światową ośrodki polskie w Stanach Zjednoczonych utrzymywały żywą łączność z krajem i ruchem niepodległościowym. Wybitną w tej dziedzinie rolę odegrało Sokolstwo Polskie w USA.

W wielkim Zlocie Grunwaldzkim w r. 1910 w Krakowie brała udział liczna delegacja sokolstwa polskiego z Ameryki. Wówczas to wysunięto hasło — wprowadzenia do Sokoła ćwiczeń wojskowych i tworzenia drużyn bojowych, mających odegrać rolę kadr przyszłej armii polskiej.

Sokolstwo polskie w Ameryce akcję tę rozwinęło bardzo szeroko. Drużyny bojowe powstały przy wszystkich gniazdach, kursy dla instruktorów miały nadmiar kandydatów, choć szkolenie się wymagało nie tylko zapału lecz i ofiarności, gdyż koszty utrzymania w czasie kursu kandydaci ponosili z własnych funduszów. Sama jednak idea zbrojnego pogotowia i gotowość udziału w walce o niepodległość były wśród Polonii w Stanach Zjednoczonych tak powszechne, że w chwili wybuchu wojny światowej istniała tam już 30 tysięczna armia sokołów, którzy przeszli całkowite wyszkolenie z bronią.

Ówczesny naczelnik sokolstwa, późniejszy dowódca 5 pułku legionów — płk. Witold Rylski, już na pierwszą wieść o wybuchu wojny i tworzeniu Legionów przez Piłsudskiego, wydał rozkaz, wzywający wszystkich uczestników kursów instruktorskich do stawienia się w Nowym Jorku celem wyjazdu do Legionów.

Trudności, z jakimi wykonanie tego zamiaru było związane, uniemożliwiły masowy wyjazd. Z tym większym jednak zapałem zabrano się do pracy w drużynach bojowych w przeświadczeniu, że nadejdzie chwila, gdy Polonia Amerykańska będzie mogła czynem zbrojnym zadokumentować swą wspólnotę z dążeniami niepodległościowymi.

Na Zjeździe Sokolstwa amerykańskiego we wrześniu 1914 r. powzięto rezolucję, która, wyrażając niezłomną wolę Sokolstwa do wzięcia udziału w walce o Niepodległość, deklarowała bezwzględne poddanie się rozkazom Rządu Narodowego, który za swój cel postawił całkowitą niepodległość Polski.

Na tym właśnie zjeździe uchwalono wysłać do Prezydenta Stanów Zjednoczonych i ambasadorów państw obcych w Waszyngtonie memoriał w sprawie niepodległości Polski. Tak więc Polonii Amerykańskiej przypada zasługa pierwszego przedstawienia żądania niepodległości Głowie tak potężnego państwa zasługa tym cenniejsza, że przyczyniła się do wysunięcia sprawy niepodległości Polski w słynnym orędziu prezydenta Wilsona.

Początkowa neutralność USA. utrudniała szerszą akcję organizacyjno-wojskową. Dopiero z chwilą przystąpienia Stanów Zjedn. do wojny po stronie koalicji, przyjęta na pamiętnym zjeździe w Pittsburgu uchwała o utworzeniu „Armii Kościuszkowskiej" mogła być zrealizowana.

Wobec tworzenia armii polskiej we Francji, Polonia Amerykańska rozpoczyna rekrutację do niej, która dostarczyła około 30.000 ochotników.

Walczyli oni początkowo we Francji a po powstaniu Państwa Polskiego — znaleźli się w szeregu Wojsk Polskich w kraju, zapisując w dziejach walk z Ukraińcami i bolszewikami nie jedną chlubną kartę.

Tak Polonia Amerykańska swą niezłomną wiarę w Odrodzenie Polski i czynnym udziałem w zbrojnej walce o Niepodległość — składała dowody przywiązania do Macierzy.

Wdzięczna pamięć o tym trwa niezmiennie w Polsce, która też z prawdziwą radością wita tak piękne przejawy pracy konsolidacyjnej rodaków zza oceanu, jak działalność Rady Międzyorganizyjnej, będącej dowodem zwartości narodowej i wyrobienia społecznego Poloni Amerykańskiej.



MARSZ. ŚMIGŁY - RYDZ WŚRÓD MŁODZIEŻY

Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz wziął udział, jak donieśliśmy wczoraj, w charakterze gościa honorowego w komersie najstarszej warszawskiej korporacji akademickiej „Arkonia", urządzonym z okazji 58 rocznicy istnienia korporacji. W komersie uczestniczyli filistrzy korporacyj warszawskich, oraz około 300 studentów, z insygniami korporacyjnymi. W czasie komersu P. Marszałek Śmigły-Rydz owacyjnie witany przez młodzież, wygłosił przemówienie, którego treść podaliśmy już.

Zdjęcie przedstawia moment powitania Pana Marszałka — Śmigłego-Rydza przez filistrów i członków „Arkonii".

Europa stoi na straży

Testament polityczny Baldwina

Premier Baldwin wygłosił we wtorek na zebraniu młodzieży imperium przemówienie w którym oświadczył, iż niebawem usunie się w cień.

Zwracając się do swych słuchaczy, powiedział: Przed wami stoi życie. W najbliższym ćwierćwieczu powołani będziecie do odegrania swej roli w świecie. Postawiony wam będzie obowiązek strzeżenia tego, co jest godne w naszej pracy, naszej spuściźnie, naszych tradycjach.

Rzeczą waszą będzie bronić demokracji we wszystkich gałęziach świata, w których żyć będziecie a zdarzyć się też może bardzo łatwo, że zostaniecie powołani do ratowania demokracji przed nią samą.

Czy dni, które widziały opracowywanie paktu Ligi Narodów i podpisanie traktatu wersalskiego nie powinny być wpisane w bilansie po stronie „ma"? Zarówno Liga Narodów jak i Wersal zawiodły nadzieje ludzkości. Wolność dla ludzi zwykłych, która powinna być owocem zwycięstwa, jest obecnie w niebezpieczeństwie, ponieważ odebrano ją tym ludziom w innych krajach.

Dziś Europa nie jest ani w stanie wojny, ani w stanie pokoju, lecz stoi na straży.

Czyniąc aluzję do obecnych zbrojeń, premier powiedział, że jest to dość melancholijna odpowiedź na wszystkie wysiłki tych, którzy miłują pokój, lecz gorsze jest to, że w niektórych środowiskach pokój uważany jest za rezultat wojny, a wojna gloryfikowana jako ideał ludzi rozsądnych. Dopóki imperium brytyjskie istnieć będzie, podnosić ono będzie swe głosy przeciwko tym fałszywym bogom.

W zakończeniu premier powiedział: Pozwólcie mi głosić wiarę, która jest także wiarą milionów ludzi wszystkich ras imperium. Jej zasadą jest wolność władze, w ramach ustawy, z siłą na dalszym planie a nie na pierwszym, społeczeństwo, w którym władza i wolność są sprzymierzone w odpowiedniej proporcji i w którym państwo i obywatele są zarazem celem i środkiem. Stara doktryna boskiego prawa królów odeszła ale nie zamierzamy wprowadzać nowej doktryny boskich praw państw, ponieważ żadne państwo nie jest godne adoracji wolnego człowieka.

Wiele mówiąca współpraca

organu socjalistów niemieckich

13 bm. starostwo grodzkie w Łodzi zarządziło zamknięcie redakcji i drukarni koncernu wydawniczego „Freie Presse" w Łodzi. Prasa niemiecka zrobiła alarm, że wszystkie wydawnictwa tego koncernu, a więc tygodnik „Der Volksfreund", tygodnik „Der Deutsche Weg", miesięcznik „Idee und Wille" organ grupy NSDAP na Polskę, dalej „Neue Evangelische Kirchenzeitung", czasopismo religijne „Heilsame Lehre" i „Volksfreund-Kalender", a przede wszystkim organ socjalistów niemieckich w Polsce dziennik „Presse" przestaną ukazywać się.

Tymczasem „Freie Presse" po jednodniowej przerwie ukazała się w dniu 16 bm... jako przedruk „Posener Tageblatt'u"; jedyną różnicę między obu pismami stanowi kronika miejscowa i dział ogłoszeniowy.

Pomijając w tej chwili sam moment ominięcia zarządzenia władz, zamykającego wydawnictwo, trzeba zwrócić uwagę na fakt porozumienia się socjalistycznej „Freie Presse", atakującej wszystko co trąciła narodowym socjalizmem, z „Posener Tageblatt'em" organem, mimo wszystko, propagującym światopogląd, głoszony przez Hitlera.

Na tym przykładzie możemy doskonale zaobserwować, jak złudne są wszelkie obliczenia, opierające się na różnicach bądź ideowych, bądź też politycznych Niemców w Polsce.

Równocześnie obserwujemy, jak szybko potrafi mniejszość niemiecka odparować zarządzenia władz polskich.

Potężnymi argumentami muszą operować te czynniki niemieckie, które w dwu dniach potrafiły doprowadzić do porozumienia śmiertelnych zdawałoby się wrogów: socjalistów w Polsce i wyznawców narodowego socjalizmu.

Być może, że ci, którzy dotąd nie rozumieli istoty problemu mniejszości niemieckiej w Polsce z tego znamiennego faktu, tak podobnego do porozumienia się niemiecko-narodowych z hitlerowcami w Gdańsku, wyciągną nareszcie właściwe wnioski.

Z DNIA

PO UROCZYSTOŚCIACH KORPORACJI „ARKONII"

„Polska Zbrojna", podając sprawozdanie z przebiegu uroczystości korporacji „Arkonii", którą zaszczycił swą obecnością Marszałek Śmigły-Rydz — podkreśla, że ostatnio grono filistrów tej korporacji podjęło dwie akcje. Jedną, dążącą do skonsolidowania wewnętrznego żywiołów narodowych i drugą, która miała dać wyraz pozytywnemu stosunkowi do armii.

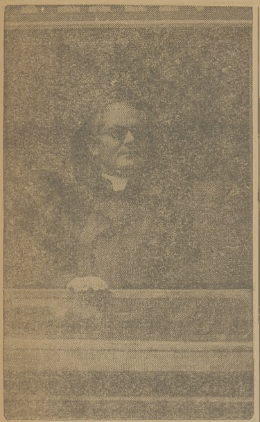
Właśnie w związku z tą drugą akcją zaproszono na komers „Arkonii" Marszałka Śmigłego-Rydza.

Organ sfer wojskowych poświęca wstępny artykuł tworzeniu pierwszych kadr armii polskiej i pisze, że organizacjami, które tworzyły ówczesną kadrę młodzieży akademickiej, były:

„Organizacje ideowe, korporacje polskie, przeniesione z uniwersytetów obcych, korporacje najstarsze, takie jak Arkonia i Polonia oraz młodsze — powstałe z chwilą zaistnienia względnej swobody na wyższych zakładach naukowych. One to tworzyły ducha akademickiego, dzięki starym, ściśle ustalonym zasadom dyscypliny, surowej opieki nad moralnością i zachowaniem się. One kierowały większością akademików, — wskazując im hasła potriotyzmu i ofiarnej służby dla społeczeństwa i narodu".

Pismo zaznacza, że po demobilizacji, część akademików pozostała w wojsku tworząc kadry oficerskie, część zaś wróciła do swoich zawodów. Stąd też — jak czytamy dalej:

„Istnieje tedy wyraźnie zarysowane i konkretne braterstwo broni akademicko-wojskowe, jako wspólnie odziedziczony piękny spadek zasługi w bronieniu niepodległości w pierwszych godzinach jej istnienia. To też stosunki wzajemne cechowała zawsze bezwzględna życzliwość i daleko idące zrozumienie wzajemne".



NOWY NUNCJUSZ PAPIESKI W WARSZAWIE

Do Warszawy przybył nowy nuncjusz papieski ks. arcybiskup Filip Cortesi. Zdjęcie nasze przedstawia J. E. ks. nuncjusza apostolskiego msgr. Filipa Cortesi, w oknie wagonu kolejowego na dworcu głównym w Warszawie.

Z SALI ODCZYTOWEJ

Sprawa żydowska

NA WYŻSZYCH UCZELNIACH

Wieczór dnia 19 bm. został poświęcony młodzieży akademickiej, której przedstawiciele zabierali głos w dwoch odczytach, obrazujących życie i jego podstawy w obecnym pokoleniu młodzieży z wyższych uczelni. Pierwszy odczyt na temat „Oblicze ideowe młodzieży akademickiej" audytorium wysłuchało z pełną powagą, bowiem do problemów w nim poruszanych inaczej odnieść się nie mogło. Pan Szczęsny, prezes Komitetu Ślubowań Jasnogórskich, przedstawił nam w barwnych słowach przemiany duchowe młodzieży akademickiej ,która w myśl ślubowania, postanowiła, że „wiary naszej bronić i według niej rządzić się będzie w życiu osobistym, rodzinnym, społecznym, narodowym i państwowym". Z przekonaniami tymi młodzież idzie śmiało w życie, wierząc głęboko, że tylko idea Chrystusowa może odrodzić naród i wpłynąć jednocześnie na wzmocnienie fundamentów państwa, podminowanych przez zakłamane hasła bezbożnictwa i komunizmu.

Odczyt drugi pt. „Sprawa żydowska na wyższych uczelniach" w wielu miejscach przerywany bywał niemal huraganowymi oklaskami zebranej młodzieży. Prelegent p. Danilecki, wiceprezes Bratniej Pomocy, przedstawił słuchaczom dążenia młodzieży do odżydzenia wyższych uczelni, które pod tym względem przedstawiają się wręcz katastrofalnie, odsetek bowiem elementu obcego jest tak wysoki, iż młodzież rdzennie polska nie może przejść nad tym do porządku dziennego. Wytyczne, jakie sobie postawiono, to dążenie na razie do numerus clausus ,a potem do numerus nullus. Młodzież akademicka wychodzi z założenia, iż element żydowski rasowo i psychicznie obcy naszej strukturze duchowej — jest czynnikiem demoralizującym i rozsadnikiem destrukcji, który wpływa na zasadnicze nastroje panujące na wyższych uczelniach, dlatego też domaga się zupełnego odseparowania od żydów. stwierdziwszy jego rozkładowe możliwości wśród młodzieży polskiej, jak i całego narodu.

Hasła odżydzenia Polski i praca z tym połączona, rozpoczęta przez młodzież akademicką zaczynają wydawać owoce. Czynniki rządzące przychylają się stopniowo do zapatrywań wysuniętych przez młodzież, godząc się na bojkot gospodarczy, który stanowi podwalinę pracy nad wytrąceniem z rąk żydowskich steru prowadzenia masowych interesów. Odsetek żydowskiej młodzieży studiującej w pewnym stopniu się zmniejsza, a wraz z tym rośnie nadzieja, iż przyjdzie chwila, kiedy wyższe uczelnie będą zapełnione młodzieżą rdzennie polską, nabywającą wiedzę, by ją potem obrócić na pożytek własnego kraju. Starsze społeczeństwo, zaznajamiając się z niebezpieczeństwem wypływającym z zastraszającej ilości żydów w kraju, zaczyna przeciwstawiać się ich zalewowi, omijając placówki żydowskie, poszukując zaś chrześcijańskich. To są na razie konkretne zdobycze, którymi jednak zadowolić się nie można, natomiast w pracy iść naprzód, walcząc o prawo istnienia w roli gospodarza we własnym kraju.

W walce o odżydzenie kraju padają ofiary. Z grona młodzieży akademickiej ubywa zamordowany przez żydów śp. Wacławski, potem Grotkowski, w ostatnich czasach poprzez Mińsk Mazowiecki instynkty zbrodnicze sięgają do Brześcia.

Bolejąc nad faktami tak tragicznymi, młodzież akademicka idzie w życie z pełną wiarą, że dążenia ich wcześniej lub później spełnione zostaną — my zaś, starsze społeczeństwo, za przykładem marszałka Śmigłego-Rydza powtórzmy: Wierzymy w duszę młodzieży polskiej.

J. R.

Dni urzędowania

Kieleckiej Izby Rzemieślniczej

Zgodnie z uchwałą zarządu Izby z dnia 12 kwietnia rb. kolejne dni urzędowania Izby odbyły się w następujących miejscowościach: Siewierz, Koziegłowy, Zawiercie, Żarki, Pilica, Wolbrom, Olkusz i Skała. W przerwach pomiędzy godzinami przyjęć dla interesantów a zebraniami delegaci Izby zwiedzali warsztaty rzemieślnicze w poszczególnych ośrodkach, informując się o rozmiarach produkcji, cenach za wyroby rzemieślnicze oraz używane w rzemiośle surowce. Nadto informowano się o warunkach egzystencji mistrzów, czeladników i uczni, o wysokości zarobków itp. Ogółem indywidualnych próśb i interwencyj załatwiono 280. W organizowanych z okazji pobytu delegatów w terenie zebraniach wzięło ogółem 1046 osób udział. Dodać należy, że na każdym zebraniu po wysłuchaniu sprawozdania z prac Izby — odbyła się dłuższa dyskusja, w której po kolei przedstawiciele poszczególnych rzemiosł informowali zarówno o pracach swoich organizacyj jak również szczegółowo omawiali bolączki i potrzeby swoich warsztatów pracy.

Zebrany materiał został już uporządkowany i zgodnie z uchwałą zarządu Izby z dnia 13 bm. zgłoszone dezyderaty znajdą swój wyraz w pracach bieżących Izby. Sprawy o charakterze indywidualnych próśb zostały już wszystkie załatwione.

W końcu należy zaznaczyć, że na ręce delegatów Izby pp. radcy Izby Jana Gruszczyńskiego i zastępcy dyrektora Izby Jana Korsaka na wszystkich zebraniach rzemieślnicy składali Izbie podziękowanie za zorganizowanie dni urzędowania.

—oOo—

Dwa zebrania

ZW. PRACOWNIKÓW INSTYTUCYJ UBEZPIECZEŃ SPOŁ.

Związek zawodowy pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych oddział w Sosnowcu podaje do wiadomości, że w sobotę dnia 22 bm. w sali Domu Społecznego w Sosnowcu, ul. Żytnia o godz. 17.30 w pierwszym terminie, zaś o godzinie 18 w drugim, bez względu na ilość obecnych odbędzie się roczne walne zebranie z następującym porządkiem obrad: zagajenie; wybór prezydium; przyjęcie porządku obrad, odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania; sprawozdanie zarządu; sprawozdanie komisji rewizyjnej; dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi, wybory komisji likwidacyjnej.

Po przerwie odbędzie się drugie walne zebranie (organizacyjne nowego Związku) z następującym porządkiem obrad: zagajenie, wybory władz oddziału: a) zarządu, b) komisji rewizyjnej, c) sądu koleżeńskiego; uchwalenie budżetu na rok 1937; wolne wnioski.

Podając powyższe do wiadomości zarząd oddziału ponadto zawiadamia, że na zebranie przyjadą z Warszawy dwaj przedstawiciele zarządu głównego, którzy wygłoszą referat na temat sytuacji pracowników wobec instytucji ubezpieczeń społecznych.

—oOo—

Komu w braku rodziny

PRZYSŁUGUJE ZASIŁEK POGRZEBOWY?

Jak wyjaśnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych, zasiłek pogrzebowy z ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych przysługuje osobie, która w braku osób uprawnionych do świadczeń emerytalnych po zmarłym ubezpieczonym sama nie posiadając prawa do tych świadczeń udowodni, że poniosła koszty pogrzebu zmarłego.

Celem uzyskania zasiłku, należy złożyć odpowiednie roszczenie do właściwej ubezpieczalni załączając następujące dokumenty: 1) legitymację ubezpieczeniową, wydaną przez ubezpieczalnię społeczną i ew. karty ubezpieczeniowe b. zakładów ubezpieczeń społecznych; 2) świadectwo zgonu ubezpieczonego; 3) świadectwo właściwej władzy administracji państwowej lub komunalnej, stwierdzające, że zmarły nie pozostawił współmałżonki, sierot, liczących mniej niż 24 lata, oraz rodziców, pozostających na jego utrzymaniu; 4) rachunki kosztów pogrzebu, wystawione na nazwisko zgłaszającego roszczenie.

—oOo—

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

21 Maj

Piątek

Suche dni. Tymoteusza.
Słowiański: Przecława bł.
Słońca wsch. 3,33, zach. 19,32.
Księżyca wsch. 15.50, z. 1.32.

HISTORIA PODAJE:

1571 Stefan Batory księciem Siedmiogrodu.
1809 Klęska Napoleona pod Aspern.
1841 Zmarł w Paryżu Julian Ursyn Niemcewicz, pisarz i działacz polityczny.

PRZYSŁOWIA:

„Kiedy maj zimny, a w czerwcu pada,
Gospodarz pełne stodoły posiada".

AFORYZMY:

Jeżeli palmę nie tobie głos publiczny przyzna,
Ciesz się jednak, że godnych ma więcej Ojczyzna.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Wiedeń — Londyn".
PALACE: „Droga do Rio".
EDEN: „Władca podwodnego świata".

—oOo—

× **ABITURIENCI GIMNAZJUM IM. M. KOPERNIKA.** W dniach 10, 11, 13, 14 i 15 bm. odbyły się egzaminy dojrzałości w prywatnym gimnazjum koedukacyjnym im. M. Kopernika w Będzinie pod przewodnictwem dyrektora Adama [illegible]cza. Świadectwa dojrzałości [illegible] następujący uczniowie: Borowski Zygmunt Julian, Bukowiński Zygmunt, Chmielarski Bogusław Julian Chodorowski Edmund, Dmochowski Zdzisław, Einhorn Jerzy, Kowarski Tadeusz Witold, Krajewski Stefan, Krajewski Stanisław, Kuzia Wacław Antoni, Lejżerowicz Bolesław, Marzec Andrzej Stanisław, Nawrot Zenon, Opas Wiesław Brunon, Paradistal Stanisław Lucjan, Piekarski Michał, Przemyski Andrzej Kazimierz, Rachwalski Tadeusz, Ruprecht Stanisław Jerzy, Rzadkowski Franciszek Erazm, Skowroński Zdzisław Antoni, Sosnowski Stanisław Jan, Tabaczyński Józef Tadeusz, Tomasik Lucjan Piotr, Wartak Czesław Marceli, Wieczorek Mieczysław, Czerneda Stanisław, Orzeł Władysław, Orensztajn Josek.

—oOo—

× **ZNALEZIONO UBRANIE.** W wydziale śledczym w Sosnowcu jest do odebrania po udowodnieniu prawa własności ubranie robocze.

Repertuar teatralny

W SOSNOWCU:

Dziś dnia 21 bm. o godz. 20.30 teatr miejski z Sosnowca gra w Strzemieszycach w sali kina „Paw" cieszącą się wielkim powodzeniem świetną sztukę F. i A. Stuartów p. t. „SZESNASTOLATKA". Udział biorą pp. Anusiakówna, Arciszewska, Gołaszewska, Jasnorzewska, Marwicz, Cornobis i Fulde.

W KATOWICACH

Piątek 21 bm. — „Serce na wolności" g. 20.
Sobota 22 bm. — „Dama kameliowa" po raz ostatni godz. 20.

Balet hinduski „Uday Shan-Kar" w Katowicach

We wtorek dnia 25 bm. o godz. 20 wystąpi przed wyjazdem na wystawę paryską tylko jeden raz w teatrze im. St. Wyspiańskiego najwybitniejszy balet świata „Uday Shan-Kar" z oryginalną hinduską orkiestrą. Stylizacja każdego poszczególnego numeru tanecznego odbiega od szablonu i wykazuje wielką siłę pomysłowości a zarazem oryginalność harmonii ciała ludzkiego, uplastyczniający odruchy duszy: cały zespół taneczny jest w tym niedościgniony i nie do naśladowania, umie wydobywać w tańcu najsubtelniejsze odczucia nastroju, uwieść wdziękiem i prawdą swej prostoty artystycznej całą publiczność, której narzuca czar i wzruszenie. W programie tańce klasyczne, religijne, fantastyczne i bohaterskie. Bilety do nabycia w kasie teatru, tel. 324-48.

—xx—

× **KONFERENCJA REŻYSERSKA PRZY ZW. TEATRÓW, CHÓRÓW I ORKIESTR LUDOWYCH POW. BĘDZIŃSKIEGO.** W piątek, dnia 21 bm. o godz. 18.30 w lokalu szkoły powszechnej nr. 5 przy ul. Marii Konopnickiej 36 w Dąbrowie odbędzie się konferencja reżyserska. Prelekcję p.t. „Molier i jego czasy" wygłosi sekretarz Związku teatrów, chórów i orkiestr ludowych p. prof. Kazimierz Olszewski. Ze względu na ważność spraw, zarząd sekcji uprasza o jak najliczniejszy udział członków oraz osób zainteresowanych.

× **LEGITYMACJE DLA RENCISTÓW** Zarząd sekcji emerytów Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że dziś w piątek dnia 21 bm. o godzinie 16 będą wydawane w lokalu Związku przy ul. Sienkiewicza 17-a legitymacje Ubezpieczalni Społecznej uprawniające do korzystanie ze świadczeń na wypadek choroby. Również zarząd sekcji prosi tych rencistów, którzy nie dostarczyli jeszcze fotografij, aby to uczynili niezwłocznie, gdyż bez nich legitymacje nie są ważne.

× **LOTERIA FANTOWA.** Koło przyjaciół przy 20 ZDH i Organizacja przysposobienia kobiet do obrony kraju urządzają loterię fantową. Ciągnienie losów odbędzie się w dniu 23 bm. w lokalu gimnazjum męsk. w Dąbrowie, przy ul. Łukasińskiego w godz. od 16 do 18. Cena biletów 50 gr. Każdy los wygrywa. Dochód przeznaczony na obozy letnie.

× **ZBIÓRKA B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ Z LAT 1914 — 1921.** Członkowie oddziału Związku w Sosnowcu stawią się obowiązkowo na zbiórkę w dniu 23 bm. (niedziela) o godzinie 8 do Domu społecznego. — Zarząd.

× **NOWY RADCA W KIELECKIEJ IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ.** Na miejsce zmarłego radcy Kieleckiej Izby rzemieślniczej ś. p. Romualda Kickiego został ostatnio powołany p. Wincenty Woźniak z Dąbrowy Górniczej.

× **UJĘCIE DEZERTERA.** Onegdaj został ujęty dezerter 4 p.p. Jaworek Stanisław, który był poszukiwany od dłuższego czasu przez władze wojskowe. Jaworek został przekazany do dyspozycji żandarmerii wojskowej w Będzinie.

Radni żydowscy w Będzinie

przeciw budowie szkoły powszechnej

W ub. środę odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie. Przebieg onegdajszego posiedzenia był bardzo burzliwy, w wyniku czego porządku obrad nie wyczerpano i przewodniczący posiedzenie przerwał.

Po przyjęciu protokułu z poprzedniego posiedzenia upoważniono zarząd miejski do przenoszenia kredytów (virement) oraz żyrowania weksli na rok budżetowy 1937-38; uchwalono dodatkowe wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych dla prezydenta miasta w wysokości 250 zł. miesięcznie i dla wiceprezydenta w wysokości 125 zł miesięcznie. Dalej uchwalono 15-procentowy dodatek do uposażeń pracowników miejskich w związku z drożyzną; uchwalono diety dla ławników w wysokości zeszłorocznej, t.j. 10 zł. za posiedzenie oraz uchwalono konwersję i plan umorzenia miejskiej pożyczki inwestycyjnej z 1918 r. Spłatę pożyczki rozłożono na 50 lat.

Podczas podejmowania uchwały o dodatkowym wynagrodzeniu dla prezydenta i wiceprezydenta obradom przewodniczył r. Nowara.

Po uchwaleniu i załatwieniu wyżej wymienionych spraw pod obrady weszła sprawa **uchwalenia statutu podatku inwestycyjnego na dokończenie budowy szkoły na Ksawerze.** Jak wiadomo, na poprzednim posiedzeniu Rada miejska uchwaliła podatek ten w wysokości 75 tys. zł. Przy uchwalaniu statutu wywiązała się dłuższa, a przy tym burzliwa dyskusja.

Wywołał ją **ławnik Rubinlicht,** który jak zwykle, w specyficzny sposób, starał się wprowadzić zamieszanie i nie dopuścić do podjęcia uchwały.

W długim i zawiłym przemówieniu ławnik Rubinlicht przekonywał Radę miejską, że szkolnictwo w Będzinie stoi na tak wysokim poziomie, że nie ma potrzeby budowania nowych szkół, a szkoła na Ksawerze może z powodzeniem być wybudowana dopiero za kilka lat.

Kończąc swe przemówienie p. Rubinlicht postawił formalny wniosek o odrzucenie statutu podatku inwestycyjnego na budowę szkoły.

Przemówienie r. Rubinlichta spotkało się z ostrą odprawą ze strony radnych Polaków.

Pierwszy zabrał głos r. Wacławik (socjalista). Na wstępie r. Wacławik porównał ławnika Rubinlichta z nadętym balonem, który musi wreszcie pęknąć.

Następnie, zwracając się do radnych żydowskich, r. Wacławik oświadczył, że o ile żydzi nadal tak będą ustosunkowywać się do kwestii oświaty najszerszych mas w Polsce, nie jest wykluczone, że ekscesy antyżydowskie powtarzać się będą w Polsce w dalszym ciągu.

Oświadczenie r. Wacławika wywołało burzliwe protesty na ławach żydowskich.

Po uciszeniu się radnych żydowskich r. Wacławik w dalszym ciągu swego przemówienia ujawnił dlaczego radni żydowscy z p. Rubinlichtem na czele nie chcą zgodzić się na wprowadzenie podatku inwestycyjnego na budowę szkoły. Oto na posiedzeniu komisji finansowo - budżetowej, które odbyło się we wtorek, jeden z członków komisji (dr. Weinzieher) oświadczył, że żydzi będzińscy nie mogą ponosić świadczeń na oświatę, bowiem muszą pomagać finansowo swym współwyznawcom w Brześciu. Kończąc swe przemówienie r. Wacławik apelował do Rady o przyjęcie statutu.

W dalszym ciągu przemawiali jeszcze pp.: Salski, Łaskowski, Niemiec, Nowara i Stróżyk. Wszyscy mówcy podnosili konieczność budowy szkoły na Ksawerze, a co za tym idzie i uchwalenie podatku inwestycyjnego.

R. Salski wypowiadając się za przyjęciem statutu, podkreślił trudną sytuację kupiectwa, jednakże stwierdził, że w danym wypadku, opodatkowanie na szkołę jest koniecznością. R. Stróżyk dowiódł, że sytuacja szkolnictwa w Będzinie nie przedstawia się tak różowo, jak o tym mówił p. Rubinlicht, lecz jest wręcz katastrofalna.

W ostatnich latach zanotowano znaczny przyrost dzieci, a wobec braku pomieszczeń na szkoły, **nauka odbywa się na dwie, a nawet i na trzy zmiany.**

Po dyskusji przyjęcia statutu podatku inwestycyjnego na budowę szkoły na Ksawerze **uchwalono wszystkimi głosami polskimi przeciw głosom radnych żydowskich.**

Po kilkunastominutowej przerwie powzięto uchwałę **o niepobieraniu dopłat wodociągowo - kanalizacyjnych,** z tego względu, że wodociągi dają już dochody. Dalej przyjęto dotację Funduszu Pracy na zatrudnienie bezrobotnych.

Sprawę przepisów miejscowych o zewnętrznym wyglądzie budynków zreferował r. Bluszcz i zwrócił się do Rady o przyjęcie przepisów, które uchwaliła komisja. R. Zając zwrócił się z wnioskiem, aby roboty przy odnawianiu domów powierzać **wykwalifikowanym rzemieślnikom.** W odpowiedzi na wniosek p. Zająca, p. prezydent zakomunikował że wyda odpowiednie zarządzenie. Przy rozpatrywaniu tej sprawy zabrał głos również ławnik Rubinlicht, który występował przeciw przyjęciu przepisów i domagał się odesłania ich z powrotem do komisji. Prez. Izydorczyk apelował do radnych o przyjęcie przepisów.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa zwrócenia się kieleckiego komitetu obrony województwa o delegowanie przedstawiciela Będzina do komitetu. Komisja zgłosiła wniosek, aby nikogo nie delegować. Za wnioskiem tym wypowiedzieli się radni klubu gospodarczego i klubów robotniczych.

Oponował przeciwko wnioskowi ławnik Rubinlicht. Wniosek przyjęto w brzmieniu komisji.

Pod koniec posiedzenia zabrał głos r. Wacławik, który poruszył drażliwą sprawę **rzekomej obrazy Rady miejskiej i zarządu przez prezydenta Sosnowca p. Kaczkowskiego.**

R. Wacławik zakomunikował, że p. Rubinlicht opowiadał, jakoby p. Kaczkowski, będąc obecny na poprzednim posiedzeniu Rady będzińskiej, wyraził się w rozmowie z p. R. obraźliwie o całej Radzie i zarządzie miejskim.

Na oświadczenie r. Wacławika zareagował ławnik Rubinlicht, zaprzeczając **jakoby prezydent Kaczkowski miał obraźliwie wyrazić się o Radzie i zarządzie.** Zaprzeczenie swe p. Rubinlicht poparł słowem honoru.

Pomimo tego zaprzeczenia r. Wasławik nie cofnął swego zarzutu i zapowiedział że udowodni fakt, że p. Rubinlicht mówił o rzekomej rozmowie z p. Kaczkowskim.

Ponieważ polemika na ten temat zaczęła przybierać charakter nie poważny i zanosiło się na poważniejszą awanturę, przewodniczący przerwał posiedzenie.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

2 tygodnie strajku okupacyjnego

w cegielni Garmulewicza

Jutro minie dwa tygodnie od chwili wybuchu strajku okupacyjnego w cegielni Garmulewicza w Sławkowie.

Cegielnia, okupowana przez robotników, jest nieczynna, piec wygaszony a niewykończona cegła ulega stopniowemu zniszczeniu.

Pomimo podpisania umowy zbiorowej, zarówno przez właściciela cegielni, jak i przez delegatów, robotnicy nie przerywają strajku.

Nowa umowa przewiduje, jak już donosiliśmy, 15-procentową podwyżkę płac, którą właściciel zaakceptował. P. Garmulewicz zgodził się również na przyjęcie do pracy jednego ze zwolnionych robotników. Obecnie strajkujący wysunęli żądanie dalszej podwyżki płac, poza przewidzianą umową.

Żądań tych właściciel cegielni nie chce uwzględnić, motywując to m. in. tym, że cena cegły jest niższa w powiecie Olkuskim, niż w powiecie Będzińskim, a przy tym droższy jest węgiel oraz dowóz cegły do stacji załadunkowej.

Związek robotniczy, wobec uporu strajkujących przestał już interweniować, a inspektor pracy również nie będzie interweniował w sprawie likwidacji zatargu dopóki robotnicy okupują cegielnię.

W sprawie likwidacji strajku interweniował również p. starosta i strajkujący przyrzekli do dnia 18 bm. opuścić cegielnię, jednakże przyrzeczenia tego nie dotrzymali.

Sądzić należy, że władze administracyjne nie dopuszczą do dalszego przewlekania strajku i zatarg zlikwidują.

Cmentarz grzebalny w Dąbrowie

zostanie ogrodzony wbieżącym roku

Niejednokrotnie pisaliśmy już w swoim czasie o konieczności ogrodzenia cmentarza grzebalnego w Dąbrowie.

Obecnie dzięki zabiegom gospodarza parafii ks. proboszcza Niedźwiedzkiego cmentarz zostanie ogrodzony.

Wykonanie parkanu żelbetonowego powierzono firmie „Carbover", a odpowiednią umowę podpisał ks. proboszcz z inż. Dreckim.

Wykonane będzie 583 metry bieżące parkanu, przyczym koszt jednego metra wyniesie 13 zł. 75 gr.

Nadzór techniczny nad budową parkanu objął bezinteresownie p. inż. Uthke.

Ogrodzenie zostanie wykonane w ciągu najbliższych miesięcy.

W b. roku naprawione zostaną również wszelkie uszkodzenia malatury kościelnej, która ostatnio zaczęła się szybko psuć. Roboty te, kosztem 1400 zł., powierzono p. Grycnerowi.

Sądzić należy, że parafianie dąbrowscy przyjdą z pomocą w wykonaniu tych koniecznych inwestycyj i nie poskąpią ofiar.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Zbrodnia za 40 zł.

Na ulicy Łabędzkiej w Dąbrowie Górniczej znaleziono trupa kobiety z przestrzeloną czaszką. Strzał dany był z tyłu, z zasadzki.

Przy identyfikowaniu zwłok stwierdzono, że ofiarą jest 27-letnia Maria Chachulska, mieszkanka kol. Legionowa. Śledztwo w kierunku ustalenia okoliczności zabójstwa, ujawniło ohydną zbrodnię.

Chachulska była zamężną, prowadziła jednakże rozwiązły tryb życia. Współżycie małżonków pozostawiało wiele do życzenia, wreszcie mąż Chachulskiej, Stefan, porzucił żonę i postanowił się z nią rozejść.

Tymczasem dalsze wypadki potoczyły się inaczej. Kroki rozwodowe Chachulskiego utknęły na martwym punkcie, a Chachulska coraz natarczywiej domagała się pieniędzy na utrzymanie. W umyśle Chachulskiego począł wówczas kiełkować plan zbrodni: pozbyć się żony na zawsze.

Wspólnie z bratem Romanem Chachulski wtajemniczył w swe zamiary przebywającego na terenie Dąbrowy Górniczej dezertera wojskowego Tadeusza Jaworskiego, który podjął się wykonania zbrodniczego planu. Za cenę 40 złotych Jaworski zastrzelił swą ofiarę z rewolweru.

Zabójcę oraz braci Chachulskich osadzono w więzieniu. Jaworski stanął przed Sądem wojskowym w Krakowie i skazany został na dożywotnie więzienie, Chachulscy zaś odpowiadali wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Sąd skazał każdego z nich na osiem lat więzienia.

Za usiłowanie przekupstwa

Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Zawierciu rozpatrywał wczoraj sprawę małżonków Stanisława i Genowefy Lenarczyków z Siewierza, oskarżonych o usiłowanie przekupstwa kwotą 50 zł. komisji sanitarnej kwalifikującej lokal pod sklep rzeźniczo-wędliniarski.

W wyniku rozprawy sąd skazał Lenarczykową na rok więzienia i 400 zł grzywny z zawieszeniem wykonania kary na lat trzy; Lenarczyk został uniewinniony.

PROGRAM RADIOWY

KONCERT SYMFONICZNY Z FILHARMONII WARSZAWSKIEJ

Bardzo zajmująco zapowiada się piątkowy koncert symfoniczny, który o godz. 20.15 transmitują rozgłośnie Polskiego Radia z Filharmonii warszawskiej. Solistą koncertu będzie laureat Muzycznej Nagrody Państwowej Bolesław Woytowicz, który odegra Fantazję Polską Paderewskiego. Program symfoniczny przedstawia się również interesująco. W czasie piątkowego wieczoru wykone zostaną dwa utwory polskich kompozytorów współczesnych Woytowicza — fragmenty z „Suity koncertowej", oraz Andrzeja Panufnika — „Uwertura koncertowa". Z kompozytorów obcych usłyszą radiosłuchacze: Symfonię I, kompozytora rosyjskiego Szostakiewicza, oraz „Mathis der Maler" — Hindemitha. Jest to tryptyk skomponowany w-g słynnego ołtarza Grünewalda. — Gra orkiestra Filharmonii Warszawskiej pod dyr. M. Mierzejewskiego. Koncert poprzedzi o godz. 20.00 pogadanka muzyczna prof. Stromengera.

NOWY ZESPÓŁ REVELLERSÓW

W piątek, dn. 21 bm. o godz. 16.30 zaprezentuje rozgłośnia łódzka słuchaczom całej Polski nowy kwartet revellersów, pod dyr. Karola Lubowskiego; dzięki temu, do dotychczasowych polskich revellersów przybywa nowy zespół tego lubianego typu wykonawców lekkiej muzyki. W koncercie weźmie udział ponadto Cezary Domke, który na specjalnym instrumencie „radio-skrzypcach" odegra kilka melodyj.

CIEKAWA POGADANKA ROMANA WRAGI

Dn. 21 bm. o godz. 17.50 popularny wśród słuchaczy prelegent p. Roman Wraga wygłosi pogadankę pt. „Rewolucja czy kontr-rewolucja". Będą to uwagi na marginesie ostatnich wydarzeń politycznych i zmian personalnych w ZSSR.

PIĄTEK, 21 MAJA

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Muzyka lekka. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. — 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 F. Mendelssohn. Koncert e-moll (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: „Poświęcone wianuszki". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Koncert popularny w wyk. Ork. Reprezentacyjnej KPW. w Katowicach. 12.50 „Przyjmuję letników" — pogadanka. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 G. Puccini: Fragmenty z op. „Tosca". 13.58 Wiadomości giełdowe. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Tanga argentyńskie. 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Soliści. 16.15 Rozmowa ks. Wł. Poplatka z chorymi. 16.30 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Kwartet revellersów pod dyr. K. Lubowskiego i Cezary Domke — radio - skrzypce. 17.00 „Warszawa jako stolica Polski" — odczyt. 17.15 Muzyka. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.06 Poradnik sportowy — red. J. Włodarkiewicz. 18.16 Poradnik sportowy lokalny. 18.20 „Jak spędzić święto?" 18.25 Maurice Ravel: Bolero (płyty). 18.50 Wiadomości radiotechniczne. 19.00 „W Musafirchanie" (w gospodzie tureckiej) — opowiadanie. 19.20 „Z pieśnią po kraju". 19.45 Fragment operowy. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. 22.30 „Trzy życzenia" — skecz. 22.45 Muzyka taneczna.

Kalendarzyk turystyczny
NA CZERWIEC I LIPIEC

Ogólnopolski kalendarz turystyczny przewiduje w czerwcu i lipcu rb. następujące imprezy:

1—8 czerwca w Warszawie dalszy ciąg międzynarodowych zawodów konnych. 1—20 czerwca w Krakowie dalszy ciąg „Dni Krakowa". 3 czerwca w Krakowie procesja mariacka na Rynku Głównym, uroczystość ludowa „Lajkonik". 20 — 30 czerwca w Katowicach pokaz sportowo - turystyczny i zlot sokołów. 20—26 czerwca w Warszawie X międzynarodowy raid samochodowy. 8 czerwca—4 lipca w Liskowie Wystawa „Praca i kultura wsi". 20 czerwca—4 lipca w Gdyni Targi Gdyńskie. 23 czerwca w całej Polsce obchody ludowe „wianków" i „sobótek" (wigilia św. Jana). 24 czerwca w Łowiczu doroczny odpust i jarmark św. Jana. 26—29 czerwca w Katowicach zlot sokołów. 29 czerwca w Wilnie doroczny jarmark i obchód św. Piotra. 29 czerwca w Gdyni święto morza. 4 lipca w Bydgoszczy regaty międzynarodowe. 4 lipca w Miechowie wystawa przemysłowo - rolnicza. 7—9 lipca w Ułaszkowcach jarmark podolski na konie. W dniu 12 lipca w Worochcie święto Huculszczyzny. W dniu 20 lipca w Łowiczu jarmark miesięczny. 21 lipca—4 sierpnia w Wilnie targi futrzarskie.

Program turystyczny na sierpień i wrzesień przewiduje również szereg atrakcyjnych imprez.

—oOo—

Odczyt o polityce
GOSPODARCZO - SPOŁECZNEJ PREZYDENTA ROOSEVELTA

W środę, dnia 19 bm. staraniem zarządu głównego Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu w lokalu tego Związku przy ul. Sienkiewicza 17 wygłosił prof. B. Krzemiński odczyt o polityce gospodarczo - społecznej prezydenta Roosevelta.

Zebrane grono słuchaczy z zainteresowaniem wysłuchało wnikliwie, a przy tym przystępnie opracowanego referatu, który wywołał dość ożywioną dyskusję, nastręczającą przede wszystkim porównanie sytuacji w kraju i środków, jakimi czynniki kierownicze starają się opanować skutki przesilenia.

Projektuje się powtórzenie tego odczytu również i na terenie innych oddziałów Związku w Zagłębiu.

—oOo—

Nagły zgon
WSKUTEK UDARU SERCA

Onegdaj we wsi Gródków, gm. Łagisza około godz. 18 przechodzący wieśniak przez pola zauważył jakiegoś leżącego mężczyznę, który nie dawał znaku życia.

Jak się okazało, były to zwłoki Krzysztofika Romana, lat 22, zam. w Hucie, gm. Kroczyce w pow. Olkuskim.

Dochodzenie ustaliło, że Krzysztofik zmarł nagle, prawdopodobnie na udar serca. Zwłoki umieszczono w kostnicy.

—oOo—

Młodociani złodzieje

Wczoraj donosiliśmy o zlikwidowaniu szajki złodziei kolejowych, którzy zajmowali się kradzieżą żelaza.

Onegdaj znowu miała miejsce kradzież żelaza z pociągu towarowego.

Mianowicie Korek Stanisław, lat 16, Nowak Marian, lat 15 i Moryc Josek lat 19, z będącego w biegu pociągu towarowego w Będzinie poczęli zrzucać żelazo.

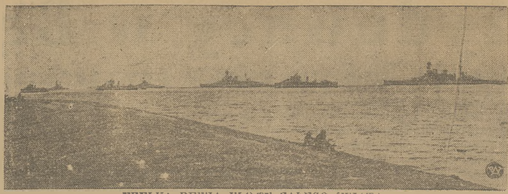
W trakcie tego „zajęcia" zostali ujęci przez policję kolejową i przekazani władzom sądowym.

—oOo—

× ZARZĄD ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET ODDZIAŁ W SOSNOWCU, przypomina członkiniom że termin walnego zebrania został przesunięty na dzień dzisiejszy t.j. piątek 21 bm. godz. 19. Zebranie odbędzie się w Ratuszu.

Kobiety są krótkowzroczne

Tak twierdzi pewien lekarz amerykański, który po wieloletnich obserwacjach doszedł do wniosku, że wprawdzie daleko więcej mężczyzn niż kobiet nosi okulary, tym nie mniej jednak większość kobiet jest krótkowzroczna. Jeśli mimo to znacznie mniej kobiet nosi okulary, pochodzi to stąd, że kobieta, bardziej hołdująca modzie, niechętnie posługuje się okularami, które, jak twierdzi większość kobiet, nadają im rzadki wygląd.



WIELKA REWIA FLOTY CAŁEGO ŚWIATA

Wczoraj odbyła się w Spithead wspaniała rewia floty całego świata, w której wzięły udział okręty 16 państw. Rewię przyjął król Jerzy VI. Rewia ta ,największa ze wszystkich dotychczasowych, była oficjalnym zakończeniem programu uroczystości koronacyjnych. W rewii tej wziął udział nasz kontrtorpedowiec ORP „Burza". Zdjęcie przedstawia rzut oka na część okrętów, biorących udział w rewii.

Dwie ofiary pioruna
podczas burzy w Sławkowie

W czasie onegdajszej burzy nad Sławkowem w godzinach popołudniowych, piorun uderzył w szopę Andrzeja Janeczka w miejscowości Ciołkowizna pod Sławkowem, do której schroniły się przed burzą: 40-letnia mieszkanka Ciołkowizny Józefa Kaczmarzyk i 27-letnia Władysława Klimczyk z Kozibródka pod Sławkowem.

Piorun raził obydwie kobiety stojące razem na śmierć.

Wezwany lekarz ze Sławkowa dr Feliński, skonstatował zgon obydwóch niewiast.

Obydwie były zamężne.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Największą ilość zatrudnionych robotników
wykazuje przemysł włókienniczy

Na ogólną ilość zatrudnionych w miesiącu marcu br. robotników w przemyśle przetwórczym, wynoszącą 502.468, przemysł włókienniczy zatrudniał 142 tys. 396 robotników, zajmując pierwsze miejsce. Drugie miejsce zajmuje przemysł metalowy z 121.478 robotnikami, trzecie — drzewny z 49.309, następnie mineralny, spożywczy, chemiczny, odzieżowy, papierniczy, elektrotechniczny, poligraficzny, budowlany, skórzany. Pewne przesunięcie w tej kolejności istnieje, gdy uwzględnimy ilość robotników, zatrudnionych przez 6 — 7 dni w tygodniu. Wówczas pierwsze miejsce zajmie przemysł metalowy, a drugie włókienniczy, trzecie drzewny, następne mineralny, chemiczny, spożywczy, papierniczy, odzieżowy, poligraficzny, elektrotechniczny, budowlany, skórzany.

Wystawa „Praca i Kultura Wsi"
w Liskowie

Wystawa Liskowska budzi coraz większe zainteresowanie i prawie już we wszystkich powiatach potworzyły się Komitety, które zajmą się organizacją wycieczek zbiorowych do Liskowa. Termin otwarcia został definitywnie ustalony na 8.6. a zamknięcia na 4.7.

Naturalnie rolnictwo dominuje na Wystawie Organizację tego działu objęła Łódzka Izba rolnicza, lecz poza tym własny pawilon buduje również i Izba Wielkopolska, do której za rok przejdzie ten teren. Wytwórnie nawozów sztucznych urządziły niezmiernie ciekawe półka pokazowe. Obok pomieszczą się stoiska firm związanych z rolnictwem, a w pierwszym rzędzie fabryki maszyn i narzędzi rolniczych. Do działu rolniczego zaliczyć należy również ogrodnictwo, pszczelnictwo, które wystąpią tak ciekawie, że nie tylko rolnicy, ale i każdy kogo interesują te zagadnienia znajdzie tam sporo niezmiernie interesujących obiektów do zobaczenia.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wzniósł wzorową zagrodę włościańską, która pokaże, jak tanio i dobrze można budować. Koło zagrody skoncentruje się cały dział budowlany tj. materiały budowlane maszyny do ich wytwarzania i cały szereg firm, produkujących sprzęt pożarniczy. Jest to w związku ze zjazdem straży ogniowych i działaczy na polu budownictwa ogniotrwałego.

Kobiety, zorganizowane w Kołach Gospodyń Wiejskich i Ziemianek też pochwalą się rezultatami swej wszechstronnej działalności, zarówno na polu gospodarczym, jak i społecznym. Szereg firm związanych z gospodarstwem kobiecym weźmie w tym dziale udział, aby uzupełnić go swymi eksponatami.

Spółdzielczość odnosić będzie na Wystawie prawdziwe triumfy, gdyż sam Lisków, to niezmiernie ciekawy eksponat spółdzielczy. Poza tym wszystkie centralne spółdzielnie wystąpią na Wystawie bardzo bogato.

Wystawa Liskowska pokaże więc jak pracuje wieś polska, by kraj cały stopniowo zamienił się na jedną wielką wieś zbiorową.

Informacji o udziale w Wystawie udziela Biuro — Warszawa — Warecka 11-a, tel. 5-20-53, gdzie również przyjmuje się zgłoszenia firm.

Kronika gospodarcza

SALDO UJEMNE W KWIETNIU. Po wielu miesiącach czynnego bilansu handlowego — kwiecień br. przyniósł nadwyżkę importu nad eksportem. Wynosi ona niespełna 11 milionów złotych (przywóz 112, wywóz 101 mil.) i jest wynikiem zarówno wzrostu przywozu, jak i spadku wywozu. Zmniejszenie się eksportu zapisać należy na rachunek głównie jęczmienia i słodu, mąki, szynek i mięsa, bielizny, odzieży i konfekcji, rur żelaznych i stalowych etc. Przyczyna wzrostu importu leży przede wszystkim we wzmożeniu popytu na surowce zagraniczne, głównie zaś na rudy żelazne i żelastwo, miedź i blachę miedzianą, cynę, koprę itp.

NOWE NORMY ŚREDNIEJ ZYSKOWNOŚCI DLA WARSZTATÓW RZEMIEŚLN. Ostatnio opracowano w Kieleckiej Izbie rzemieślniczej przy współudziale przedstawicieli organizacyj rzemieślniczych projekt norm średniej zyskowności dla warsztatów rzemieślniczych okręgu Izby na rok gospodarczy 1936. Projekt wspomnianych norm przekazanych Związkowi Izb rzemieślniczych R.P. przewiduje niższe stawki w stosunku do norm roku ub. W związku z powyższym odbyło się również posiedzenie komisji obciążeń, na którym rozpatrzono m. in. wnioski poselskie dotyczące spraw podatkowych.

ZJAZD KIEROWNIKÓW BIUR ORGANIZACYJNO-HANDLOWYCH IZB RZEMIEŚLNCZYCH. W związku z potrzebą uzgodnienia poglądów poszczególnych Izb rzemieślniczych odnośnie prac organizacyjno-handlowych odbędzie się w Warszawie w dniach 21 i 22 b. m. zjazd kierowników Biur organizacyjno-handlowych przy Izbach rzemieślniczych przy współudziale Prezydiów Izb rzemieślniczych. Z ramienia kieleckiej Izby w wskazanym Zjeździe wezmą udział prezes E. Balcer, dyrektor G. Axentowicz i kierownik BHOR W. Tchorzewski.

ULGI CELNE NA TARGACH KATOWICKICH. Dzięki staraniom śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej w Katowicach w czasie trwania IX Targów Katowickich przyznane zostały wszystkim wystawcom przez Ministerstwo skarbu w porozumieniu z Ministerstwem przemysłu i handlu — ulgi celne, a mianowicie zagraniczne eksponaty i towary przywiezione na Targi Katowickie korzystać będą z warunkowej odprawy celnej.

KRONIKA ZAWIERCIA

Rada powiatowa
ZGŁOSIŁA AKCES DO OZN.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady powiatowej w Zawierciu pod przewodnictwem p. starosty Trznadla. Na posiedzeniu tym załatwiono szereg spraw gospodarczych i samorządowych. M. in. wstawiono do budżetu podwyżkę opłat drogowych o 44 tys. zł. Pod koniec Rada powiatowa w Zawierciu uchwaliła jednogłośnie przystąpienie do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

× **DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W ZAWIERCIU.** Od dłuższego czasu bezrobotni gromadzą się przed Magistratem i starostwem. Bezrobotni domagają się zatrudnienia ich na robotach publicznych w Zawierciu i robotach pozamiejscowych. Władze miejscowe są bezsilne wobec żądań bezrobotnych z powodu braku kredytów na zatrudnienie bezrobotnych. Wczoraj w godzinach rannych zebrało się około 250 bezrobotnych przed gmachem Magistratu, domagając się przyjęć na roboty publiczne. Jak zwykle, tak i tym razem delegację bezrobotnych przyjął p. prezydent Kowalski. Fundusz pracy winien niezwłocznie zainteresować się losem bezrobotnych w Zawierciu i zatrudnić ich.

× **STRAJK OKUPACYJNY U B-CI BAUERERTZ W MYSZKOWIE.** Onegdaj wybuchł strajk okupacyjny całej załogi robotników w firmie Br-ci Bauerertz w Myszkowie. Powodem strajku było zwolnienie kilku robotników. Strajk trwa i ma przebieg spokojny.

× **ZBIÓRKA NA „DAR NARODOWY"** W dniu 3 maja br. odbyła się w Zawierciu zbiórka uliczna na „Dar Narodowy", która dała zł. 330.78.

× **POSIEDZENIE ZARZĄDU MIEJSKIEGO.** Dziś, t. j. w piątek odbędzie się posiedzenie zarządu miejskiego w Zawierciu o godz. 18.

KRONIKA OLKUSZA

Krwawe porachunki
NA ZABAWIE

Podczas zabawy tanecznej w Chlinie k-Żarnowca (Olkuskie), wynikła bójka pomiędzy młodzieżą wiejską z Chliny i sąsiedniego Udorza.

W rezultacie jeden z uczestników zabawy, Stanisław Gacek z Chliny (20 lat), został tak niebezpiecznie pobity siekierkami strażackimi, że życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

Główny sprawca pobicia, Kazimierz Grabowski z Udorza został przez policję zatrzymany.

KINO „ORZEŁ" W OLKUSZU — Bohater i Pat Patachon (podwójny obraz).

× **STACJA NOCLEGOWA PTT W OJCOWIE.** Z dniem 15 bm. Polskie Tow. Tatrzańskie, koło w Olkuszu uruchomiło w willi „Zawiszanka" w Ojcowie stację noclegową. Członkowie Towarzystwa korzystają ze zniżek 25%. Wycieczki, chcące korzystać ze stacji noclegowej Tow. Tatrzańskiego, winny nadsyłać zgłoszenia wcześniej wprost do willi „Zawiszanka" w Ojcowie.

· **LIKWIDACJA „SOKOŁA" W SŁAWKOWIE.** Z powodu nieujawniania od dłuższego czasu żadnej działalności, władze powiatowe w Olkuszu, mające nadzór nad działalnością stowarzyszeń, zarządziło zlikwidowanie Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" w Sławkowie.

× **POŚWIĘCENIE SZTANDARU STRAŻY POŻARNEJ.** Straż pożarna przy fabryce „Wolbrom" w Wolbromiu, urządza w dniu 23 bm. poświęcenie sztandaru. Datki uzyskane z wbijania gwoździ przeznaczone zostaną na FON. Chrzestnymi rodzicami sztandaru będą pp.: Łoykowa, Minnicka, Völkerowa, Krokoszowa, starosta Brzostyński, mjr. Solecki, prezes Westen i prezes Erbe z Zawiercia.

Z CAŁEJ POLSKI

SENSACYJNE SAMOBÓJSTWA W GDYNI

19 bm. w godzinach wieczornych przy ul. Starowiejskiej 17 w Gdyni targnęła się na życie przez otrucie 33-letnia Bronisława Rodblittowa, dając jednocześnie truciznę 9-letniej córce Lenie. Są to żona i córka znanego w Gdyni przemysłowca, właściciela firmy „Stałe Targi Samochodowe" inż. Jakuba Rodblitta. Zażyły one bardzo silną dawkę środka nasennego, poczym zapadły w ciężkie omdlenie.

Pogotowie przewiozło matkę i córkę w stanie bardzo groźnym do szpitala SS. Miłosierdzia. Rodblittowa znajduje się już w agonii i lekarze wątpią o możliwości utrzymania jej przy życiu. Stan córki inż. Rodblitta nie budzi obaw o życie.

Przyczyna zamachu samobójczego matki i córki jest narazie nieznana. — Sprawa przedstawia się bardzo zagadkowo, gdyż krótko po tym zamachu samobójczym policja aresztowała inż. Jakuba Rodblitta. Powód aresztowania jest także nieznany.

MIESIĄC ZWŁOKI WISIAŁY W LESIE

Przypadkowi przechodnie w lesie pod Mysłowicami znaleźli zwłoki jakiegoś mężczyzny, wiszące na drzewie. Zaalarmowali oni natychmiast policję, która zarządziła przewiezienie zwłok do kostnicy szpitala miejskiego w Mysłowicach. W wyniku dochodzeń stwierdzono że są to zwłoki robotnika Józefa Ślusarka z Roździenia-Szopienic, zamieszkującego przy ul. Dworcowej 22.

Denat pokłócił się jeszcze dnia 16 kwietnia b.r. z żoną. W toku kłótni pobił ją dotkliwie, a następnie opuścił mieszkanie, zapowiadając, że więcej nie wróci. Udał się następnie za Mysłowice do lasu, gdzie popełnił samobójstwo. Zwłoki wisiały na drzewie cały miesiąc, to też były one w zupełnym rozkładzie.

PIORUN STOPIŁ SZYNY KOLEJOWE

W czasie burzy, jaka przeciągnęła nad okolicą Bydgoszczy, piorun uderzył w tor kolejowy na linii Bydgoszcz — Inowrocław, stapiając spojenia szyn. Wypadek ten zauważył znajdujący się w pobliżu wieśniak, który zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, grożącego wykolejeniem, zatrzymał zbliżający się pociąg osobowy, który tylko w najpowolniejszym tempie mógł przesunąć się po uszkodzonej szynie.

Powiadomione o wypadku władze wysłały na miejsce drużynę robotniczą, która rozluźnione szyny naprawiła.

Tak więc dzielnej postawie, orientacji i przytomności umysłu wieśniaka, uniknięto nieobliczalnej w następstwa katastrofy kolejowej.

BLOKADA SKLEPÓW ŻYDOWSKICH

Morderstwo popełnione przez Żyda na osobie polskiego policjanta w Brześciu nad Bugiem odbiło się w całym kraju głośnym echem. Tak samo i w Bydgoszczy żywiołowy odruch społeczeństwa miejscowego, wyrażający się w stanowczym bojkocie składów żydowskich pod koniec ub. tygodnia bardzo we znaki. Składy żydowskie bowiem świeciły na ogół pustkami.

W sobotę przed świątkami, podczas największego ruchu w handlu, grupki młodzieży narodowej demonstrowały przed licznymi magazynami żydowskimi, zwłaszcza w dzielnicy zażydzonej przy ul. Długiej, oraz przed żydowskim „Woolworthem" przy ul. Gdańskiej, jak i „Mercedesem" przy ul. Mostowej. Ktokolwiek zamierzał wejść do żydowskiego magazynu, spotkał się z ostrym „Fuj! Hańba!" ze strony demonstrantów, co miało ten skutek, że klient zawstydzony zawracał i szedł do magazynu chrześcijańskiego.

ZABRAŁ MU 25 TYS. ZŁ.

Do władz prokuratorskich w Warszawie wpłynęła skarga Majera Domaniewicza, który podaje się za „ofiarę afery loteryjnej".

W październiku ub. r. Domaniewicz kupił do spółki z Judką Frydmanem los loteryjny. W styczniu br. padła na ten los wygrana 50.000 zł. Domaniewicz, który nie przeglądał tabeli i sądził, że wspólnik powiadomi go o wygranej. Tymczasem Frydman oświadczył, że wygrana nie padła.

Przed niedawnym czasem Domaniewicz dowiedział się, że na rzekomo przegrany los padła wygrana 50.000 zł. i pieniądze w całości zainkasował Frydman!... Ten ostatni wypiera się, twierdząc, że grał z Domaniewiczem na inny numer. Wobec tego Domaniewicz złożył skargę do prokuratora.

ZA ZNIEWAGĘ NARODU I PAŃSTWA

Na wokandzie Sądu okręgowego w Wilnie rozpatrywana była sprawa Abrama Lewińskiego, oskarżonego z art. 152 k. k. o zniewagę narodu i państwa polskiego. Lewiński idąc ulicą Wielka Pohulanka wszczął zajście uliczne z em. płk. W. P., Bagińskim, w czasie którego użył słów obrażających naród i państwo polskie. Abram Lewiński skazany został na 5 miesięcy aresztu.

B. POSEŁ STARZYK SKAZANY

W związku z głośnymi nadużyciami b. posła BBWR Starzyka, który jako kontroler skarbowy wykradał z listów amerykańskich dolary, odbył się sąd dyscyplinarny nad Starzykiem, oraz na naczelnikiem urzędu pocztowego nr. 2 w Tarnowie, Olesiem. Na rozprawie Starzyk został skazany na 3 lata więzienia za kradzież listów i wydalony ze służby zaś Olesia przeniesiono w związku z jego sprawą do innej miejscowości.

ORDER ORŁA BIAŁEGO DLA KS. ARCYBISKUPA TEODOROWICZA

W związku z jubileuszem ks. arcybiskupa Teodorowicza, powstał projekt nadania dostojnemu jubilatowi w uznaniu wielkich jego zasług i całokształtu działalności publicznej orderu Białego Orła. Jest to najwyższe odznaczenie w Rzplitej. Order Orła Białego posiada do tej pory nieznaczna ilość osób. Niedawno odznaczony został orderem Orła Białego ks. metropolita krakowski Sapieha.

Uroczystości jubileuszowe ks. arcybiskupa Teodorowicza odbędą się z końcem maja w Stanisławowie w czasie uroczystości koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej.

Pomysłowi przemytnicy diamentów

Przemyt diamentów był zawsze zajęciem nie zmiernie intratnym. Wszystkie państwa na zbytkowny ten artykuł nałożyły bardzo wysokie cła. Kto więc potrafi diamenty przemycić bez cła, może je sprzedać niżej ceny rynkowej i musi na tym grubo jeszcze zarobić. Nic więc dziwnego, że w niektórych krajach, jak np. w Ameryce Północnej istnieją specjalne organizacje, zajmujące się przemytem diamentów. Pomysłowość tych fachowców jest wręcz niewyczerpana. Oto kilka przykładów:

KWIATY W LODZIE

Pewnego dnia pojawia się w fabryce lodu w Johannisburgu (Afryka Południowa) wytwornie ubrany mężczyzna z przepysznym bukietem kwiatów tropikalnych w ręku i daje polecenie, żeby bukiet zamrożono w lodzie i wysłano do Londynu na dzień ślubu jego przyjaciela. Ponieważ firma tego rodzaju zlecenia już częściej wykonywała, czyni i w tym wypadku bez wahania zadość zleceniu klienta.

Z powodu niedopatrzenia robotnika skrzynia z blokiem lodu i zamrożonymi w nim kwiatami nie zostaje umieszczona w chłodni, lecz w innym miejscu, gdzie lód zaczyna topnieć. Skrzynia zostaje otwarta, a gdy wyjmuje się z niej bukiet, z jednej łodygi wypada drobny koreczek i zaczynają się sypać drobne diamenty. Teraz bada się także inne łodygi bukietu i w rezultacie wydobywa się diamenty wartości 130 tys. szylingów. Nadawcę cennej przesyłki nie udało się wypośrodkować.

CUKIERKI NIE DO ZGRYZIENIA

Mniej szczęśliwie wypadła afera pewnej młodej i pięknej damy, jadącej w towarzystwie swej panny służącej na francuskim statku luksusowym do Nowego Jorku. W czasie kontroli celnej podała ona służącej bombonierkę z czekoladkami do trzymania. Panna Jeannette, chcąc sobie urozmaicić czas przeciągającej się zbytnio kontroli celnej, rozpoczęła za plecami swej pani mały flircik z asystującym kontroli urzędnikiem celnym, którego wreszcie poczęstowała czekoladką. Lecz jakież było jego zdziwienie, gdy przy gryzieniu czekoladki napotkał na jakiś twardy przedmiot, o który mało co byłby sobie ząb wyłamał. Czekoladki paryskie zwróciły jego uwagę. A kiedy je zbadano okazało się, że we wszystkich znajdowały się jądra brylantowe.

NERWOWY PIESEK

Bardzo chytrze poczynała sobie pewna turystka amerykańska, która z każdej wycieczki do Europy korzystała w celu przemycania kosztownych kamieni do Ameryki. Pewien inspektor celny zauważył przecież razu pewnego, że owa pasjonowana turystka na wszystkie swoje wycieczki zabiera swojego pieska. W czasie kontroli piesek okazywał zwykle pewną nerwowość tak, iż właścicielka jego uspakajać musiała go głaskaniem. Przy takiej sposobności uważny urzędnik zauważył dziwny błysk. Na ręce damy jednakże nie było żadnych pierścionków. Urzędnik chwycił pieska i otworzył mu siłą szczękę. Na ziemię wypadły dwa pierścionki, wysadzane kosztownymi solitерami. Piesek na ten trick był tresowany.

SKRYTKA W BIBLII

Jak rafinowane są metody przemytników diamentów, dowodzi następujący wypadek.

U dyrektora większej kopalni diamentów w Afryce Południowej zjawił się pewnego razu bardzo dostojnie wyglądający misjonarz i prosił, by mu wolno było w niedzielę wygłaszać naukę dla czarnych robotników. Ponieważ misjonarz wykazał się pierwszorzędnymi rekomendacjami, dyrektor nie miał żadnych sprzeciwów. Co niedzielę po południu przychodził więc pobożny misjonarz z biblią pod ręką na pilnie strzeżony teren kopalni, gromadził dookoła siebie chętne owieczki i wygłaszał zbawienne nauki. Na pożegnanie każdemu ze słuchaczy podawał rękę. Po pół roku jakiś murzyn pijany zdradził tajemnicę.

Przy ściskaniu dłoni diament zmieniał właściciela i wędrował do skrytki w bibli. Pobożny misjonarz był przemytnikiem diamentów.

Małpy rozpoznały morderców kataryniarza

Wzruszający dowód przywiązania

Z Kalkuty w Indiach donoszą, że w pobliżu pewnej miejscowości w Bengalu przed niedawnym czasem zamordowano kataryniarza. Trzy małpy, które muzykant miał przy sobie, uciekły przed mordercami na wysoką palmę, skąd były świadkami zbrodni. Mordercy po obrabowaniu zwłok zagrzebali je w zaroślach lasu.

Po pewnym czasie małpy zeszły z drzewa i odszukały miejsce, w którym pogrzebano ich pana. Ponieważ zaś wszelkie ich żałosne zawodzenia nikogo nie zwabiły do odludnego miejsca, przeto małpy udały się w drogę powrotną do mieszkania kataryniarza, oddalonego o jakie 20 km.

Tutaj wśród żywych gestykulacyj wyciągnęły żonę zamordowanego z chaty i nie ustąpiły, dopóty, nie poszła za nimi aż do miejsca zbrodni. W ten sposób wykryto morderstwo już w kilka godzin po jego dokonaniu.

Policja w kilka dni po tym aresztowała dwóch osobników jako podejrzanych o zbrodnię. Dowodów jednakże nie było. Wówczas to komisarz policji wpadł na pomysł skonfrontowania ujętych mężczyzn z małpami kataryniarza.

Pomysł całkowicie się powiódł. Zaledwie małpy zobaczyły owych osobników, rzuciły się na nich i poczęły gryźć zapamiętale tak, iż urzędnicy tylko z trudem zdołali je oderwać od nich. W ten sposób małpy dały świadectwo prawdzie i przyczyniły się do ujęcia zbrodniarzy.

Walka na arenie MADRYCKIEJ

Władze Madrytu postanowiły udręczonej ludności dać jakąś rozrywkę. W tym celu postanowiono urządzić na arenie madryckiej walkę byków, w której, obok torreadorów hiszpańskich, mieli występować ich koledzy z Meksyku, którzy przed kilku miesiącami zapisali się jako ochotnicy do brygady międzynarodowej. Urlopowani w tym celu Meksykańczycy, spotkali się z żywiołową niechęcią ze strony swych hiszpańskich kolegów. Zamiast zapowiedzianej walki byków, odbyła się na arenie regularna bitwa między hiszpańskimi i meksykańskimi torreadorami. Kilku walczących z głębokimi ranami, zadanymi nożem, wyniesić musiano z placu walki. Byki ocalały!

Dziwny powód rozwodu

Sądy amerykańskie udzielają rozwodu nieraz z najbłahszych przyczyn. Rekord w tej dziedzinie pobił niewątpliwie sąd w Stanie New Jersey, który pewnej Amerykance udzielił rozwodu dlatego, że mąż jej miał zwyczaj sypiania latem na drzewie. W Amerykaninie odezwały się snać silnie stawistyczne instynkty po praprzodkach odziedziczone i wolał zielone konary drzewa niż puchem zasłane łoże małżeńskie. Połowica jego, nie uznając dziwnych upodobań męża, zrezygnowała ze współżycia z nim, oczywiście za odpowiednim, przyznanym jej przez sąd wynagrodzeniem, wynoszącym skromną, jak na stosunki amerykańskie, sumkę 10.000 dolarów.

SPORT

50 TYSIĘCY SOKOŁÓW WEŹMIE UDZIAŁ W ZLOCIE W KATOWICACH

W Katowicach obradował pod przewodnictwem płk. Arciszewskiego, prezesa Zw. Sokolstwa Polskiego komitet organizacyjny zlotu sokołów, który odbędzie się już w najbliższych tygodniach na Śląsku.

Zlot zapowiada się imponująco. Weźmie w nim udział 40 do 50 tysięcy sokołów. Przewidziany jest masowy zjazd mieszkańców z różnych miast polskich. 32 pociągi przewiozą uczestników zlotu, nie licząc przeszło 100 pociągów popularnych, które przybędą do Katowic.

Na zlot zapowiedzieli swoje przybycie przedstawiciele sokolstwa polskiego z Czechosłowacji, Niemiec, Rumunii, Stanów Zjednoczonych A. P.

Skupisko zlotowe odbędzie się na torze wyścigowym na Brynowie, gdzie odprawiona zostanie msza polowa. Po nabożeństwie urzez ulice miasta przejdzie olbrzymi pochód. Na placu Marszałka Piłsudskiego odbędą się ćwiczenia eliminacyjne.

Protektorem zlotu jest, jak wiadomo, Marszałek Śmigły-Rydz.

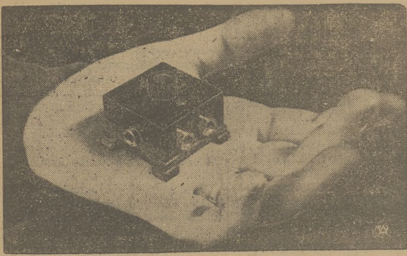
NAJWYŻSZA MAGISTRATURA SPORTU POLSKIEGO

Nowy zarząd Związku Polskich Związków sportowych ukonstytuował się w następujący sposób: prezes — minister Ulrych Juliusz, wiceprezes I — płk. dypl. Glabisz Kazimierz, wiceprezes II — płk. dypl. Kiliński Władysław wiceprezes III — inż. Loth Alfred; sekretarz nacz. Foryś Walenty, zastępca sekretarza — mjr. Kierkowski Kazimierz, skarbnik — dr. Matuszecki Kazimierz, zastępca skarbnika — dyr. Szlachciak Franciszek, członkowie zarządu — płk. dypl. Burzykowski Stanisław, dr. Domosławska Zofia, ppłk. dypl. Gebel Leopold dyr. Gędziorowski Bohdan, inż. Grabowski Jerzy, inż. Kuchar Tadeusz, płk. dypl. Kunstler Stanisław, dr. Orłowicz Mieczysław, płk. dypl. Steiffer Marian, prof. Weyrauch Kazimierz, dr. płk. Żołędziowski Zygmunt.

Komisja rewizyjna — mjr. Szkolnikowski Józef, mjr. Świątek Ludwik, inż. Przeworski Andrzej.

TRZY ZWYCIĘSTWA PŁAWCZYKA WE FRANCJI

Pławczyk, który jak wiadomo, zaangażowany został przez wychodźtwo polskie we Francji do pracy instruktorskiej, startował w tych dniach w Tourcoing, w ramach Klubu Strzeleckiego z Ostricour, zajmując, mimo bardzo silnej konkurencji francuskiej, trzy pierwsze miejsca. Pławczyk osiągnął w dysku 39,80, w kuli 11.90, a w skoku wzwyż 1.77.



NAJMNIEJSZY APARAT RADIOWY ŚWIATA
Reprodukujemy zdjęcie przedstawiające umieszczony na dłoni najmniejszy aparat radiowy świata, skonstruowany przez Węgra dr Nagy i mogący odbierać z Budapesztu wszystkie stacje europejskie.

KTO WYNALAZŁ KRAWATY?

Jeden z jugosłowiańskich historyków twierdzi, że spory jakie wiodą ze sobą anglicy i francuzi o pierwszeństwo w zastosowaniu krawatu są bezprzedmiotowe i zgoła błędne. Krawat — jak sama nazwa wskazuje jest pochodzenia kroackiego. Już w XIV wieku kroaci posługiwali się w ubiorze specjalną chustką wiązaną na szyi. Z Kroacji moda ta dostała się do Francji za pośrednictwem konnych pułków, biorących udział w wojsku francuskim. Od tego czasu przez Francję naśladownictwo w noszeniu krawata było wielką manierą, upowszechnioną całkowicie w XVI wieku.

Ludwik XIV wprowadził niejako krawat na dwory europejskie i nadał mu w ten sposób cechę, znamionującą wytworność i elegancję w ubiorze. Osobiście trzymał na swym dworze specjalnego kamerdynera, który zaopatrywał króla w nowe doborowe krawaty i wiązał gustownie monarsze krawat pod szyją. Wielu dygnitarzy i polityków ubiegało się o ten urząd krawatniczego, wszak dawało to okazję do częstszego przebywania z królem i możność bezpośredniego z nim kontaktu. Obok urzędu balwierza — urząd krawatniczego był najlepiej opłacany.

Z Francji przedostała się moda na krawaty do Anglii. Tu ukształtował się rozwój krawata najlepiej i najbujniej. Każdy pułk, każdy regiment czy kompania nosiła inne krawaty, oficerowie poznawali się np. w życiu poza wojskiem po kolorze krawata.

Z Anglii modę tę przyjęła we Francji politechnika. Krawat a nie czapka był oznaką przynależności studenta do politechniki.

40 milionów owadów
NA MORDZE ZIEMI

Jak obliczyli uczeni, w mordze ziemi, w miesiącach zimowych i w okresie jesiennych chłodów żyje około 100 milionów różnych owadów, które we wnętrzu ziemi szukają schronienia przed mrozem. Waga tych owadów przewyższa wagę bydła, które może znaleźć paszę z morga ziemi. W okresie silnych mrozów znaczna część tych owadów ginie. Jak obliczono, po długotrwałych mrozach, pozostaje na mordze tylko około 40 milionów owadów.

Jad wężowy
LEKARSTWEM NA KATAR

Dotychczas medycyna nie znała skutecznego lekarstwa na katar. Ostatnio pewnemu lekarzowi wiedeńskiemu udało się sporządzić preparat z jadu wężów, radykalnie usuwający wszelkie schorzenia katarowe. Wystarczy preparatem tym natrzeć górną część ramienia chorego, aby po kilku minutach katar zupełnie przeszedł. Wynalazek wiedeńskiego lekarza wzbudził w kołach lekarskich duże zainteresowanie.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

GABINET okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w Administracji. 2236

UZDROWISKA

BUSKO-ZDRÓJ pensjonat „Bristol" pod zarządem Marii Jamrozowej. Ceny przystępne. 2318

TRUSKAWIEC Zulejka. Chrześcijańska przystań urzędnicza. — Maj 4—5 zł. 2301

POSADY PRACE

POTRZEBNA ekspedientka do wędliniarni. Sosnowiec, — Warszawska 14, Koss. 2226

DWIE przystojne panienki do obsługi Gości na jeden ze śląskich Stadionów poszukiwane. Zgłoszenia z fotografią i życiorysem do „Par" Katowice pod „Przystojna". 2237

[illegible]

UMEBLOWANY pokój skromny, okolica ul. Piłsudskiego — do przejazdu kolejowego poszukiwany. Zgłoszenia pod „Umeblowany pokój do „Kuriera Zachodniego". 2232

Różne

PIERWSZA chrześcijańska Pracownia Kuśnierska została przeniesiona z Hal Rozwoju na ul. 3-go Maja 9, w podwórzu. 1892

POMNIKI i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" — Dąbrowa, ul. Król. Jadwigi 46. — Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja!

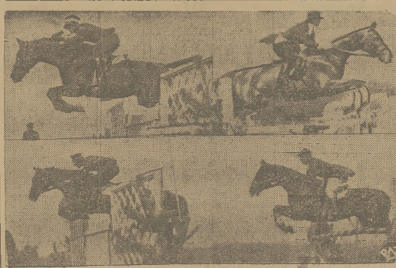
ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację, uprawniającą do pobierania zapomogi z opieki społecznej miasta Zawiercia Jonczyk Jadwiga. 2238

WŁODARCZYKÓWNA Józefa zgubiła wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gminę Pałecznicę, powiatu Miechowskiego.

ZGUBIŁA dowód osobisty wydany w Jędrzejowie, gmina Małogoszcz Antonina Borowska. 2238

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!



KONKURSY HIPPICZNE W ŁUCKU
W czasie Zielonych Świąt odbyły się w Łucku doroczne, tradycyjne konkursy hippiczne, zorganizowane przez wołyński Związek jeździecki. W konkursach wzięli udział liczni zawodnicy wojskowi i cywilni, demonstrując wysoką klasę w poszczególnych konkurencjach. Zdjęcie przedstawia w fotomontażu kilka najbardziej efektownych momentów z wymienionych konkursów.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy d[illegible]

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.